Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Pomnik Czynu Polaków

NA JASNYCH BŁONIACH, z tłem Parku Jana Kasprowicza i Wzgórzami Puszczy Wkrzańskiej, w miejscu, gdzie wśród zieleni przycicha zgiełk, lecz z widnokręgu nie ginie miejski pejzaż, staje monumentalny Pomnik Czynu Polaków. Usytuowanie jego nie jest przypadkowe. Podczas II wojny światowej na Jasnych Błoniach oczekiwało tysiące Polaków na segregację, tu zapadały wyroki skazujące na śmierć w obozach zagłady lub dające szanse na przetrwanie w obozach pracy, w zakładach przemysłowych, w gospodarstwach rolnych.

Jednak nie to usytuowanie wyczerpuje symboliczne treści Pomnika Czynu Polaków. Choć o naszym dzisiejszym bycie nie można mówić w oderwaniu od niedawnej przeszłości,

(Dokończenie na str. 2)

Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 20 SIERPNIA 1979 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 185 (10 756) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Żywotne problemy polskiego okrętownictwa

Przywódcy partii i rządu wśród stoczniowców

Wystąpienie Edwarda Gierka

GDAŃSK PAP. I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierek spotkał się 19 bm. w Stoczni Gdańskiej im. Lenina z blisko 300-osobową grupą pracowników przemysłu okrętowego reprezentujących ponad 64-tysięczną rzeszę okrętowników z całego kraju.

W SPOTKANIU udział wzięli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: premier Piotr Jaroszewicz i sekretarz KC PZPR Edward Babiuch.

Obecni byli: minister przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych Franciszek Adamkiewicz oraz I sekretarze komitetów wojewódzkich PZPR: w Gdańsku — Tadeusz Fiszbach, w Elblągu — Antoni Polowniak, Koszalinie — Władysław Kozdra, Słupsku — Bogdan Głowacki, Szczecinie — Janusz Brych.

Na spotkanie przybyły małżonki uczestników.

Witany serdecznymi oklaskami, głos zabrał I sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

O PROBLEMACH i osiągnięciach polskiego okrętownictwa, przemysłów z nim kooperujących oraz o pracy załóg stoczniowych poinformowali I sekretarza KC PZPR i członków kierownictwa partii i rządu przedstawiciele poszczególnych przedsiębiorstw gospodarki morskiej.

Głos zabierali kolejno: Antoni Mazurkiewicz ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina, Zdzisław Andrzejewski ze Stoczni Remontowej „Nauta" w Gdyni, Józef Chwiłkowski ze Stoczni Remontowej „Gryfia" w Szczecinie Lechosław Dąbrowski ze stoczni w Ustce, Elżbieta i Jan Michalscy — pracownicy Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, oraz Józef Kamiński ze Stoczni Północnej im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku.

W CZASIE pobytu w największym spośród zakładów polskiego przemysłu okrętowego, zatrudniającego ponad 15 tys. pracowników — Stoczni Gdańskiej im. Lenina, Edward Gierek wraz z towarzyszącymi mu osobami zapoznał się z procesem produkcji nowoczesnych statków na pochylniach polskich stoczni.

NASZ przemysł okrętowy, stworzony od podstaw przed 30 laty, przekształcił się w ważną dziedzinę polskiej gospodarki morskiej. Jesteśmy obecnie, jak poinformował dyr. Stoczni Gdańskiej im. Lenina Klemens Gniech, w pierwszej dziesiątce producentów świata pod względem tonażu i nowoczesności budowanych statków, przodujemy również w usługach remontowych, rozwijamy inne dziedziny produkcji ukierunkowanej na współpracę z budownictwem okrętowym.

Widomym sukcesem rozwoju i osiągnięć technicznych naszego okrętownictwa jest zbudowana w Gdańsku, najnowocześniejsza w świecie jednostka rybacka: baza-konserwiarnia, którą z wielkim zainteresowaniem zwiedzali goście. Po wnętrzach wyposażanego obecnie prototypu statku m/s „Konstytucja ZSRR" z serii budowanej na zamówienie armatora radzieckiego oprowadzał I sekretarza KC PZPR i towarzyszące osoby budowniczy jednostki inż. Zdzisław Połoński. Prototyp ten, o nośności 11,5 tys. DWT otwiera nową w światowej flocie generację statków rybackich łączących w swej konstrukcji funkcję jednostki bazy dla flotylli trawlerów z rolą przemysłowej przetwórni złowionych ryb. Baza stanowić ma także centrum dyspozycyjne i meteorologiczno-informacyjne dla całej współpracującej floty łowczej.

Następnie I sekretarz KC PZPR wraz z towarzyszącymi osobami zwiedził jedną z największych inwestycji stoczniowych — ośrodek obróbki i prefabrykacji kadłubów.

Dalszy rozwój stosunków dwustronnych

Kanclerz RFN — H. Schmidt zakończył wizytę w Polsce

NA ZAPROSZENIE I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edwarda Gierka przebywał z wizytą w Polsce w dniach od 17 do 18 sierpnia 1979 r. kanclerz federalny Republiki Federalnej Niemiec Helmut Schmidt. Edward Gierek i Helmut Schmidt przeprowadzili rozmowy, które dotyczyły najważniejszych aktualnych problemów międzynarodowych oraz stosunków dwustronnych.

W ROZMOWACH ze strony polskiej uczestniczyli: prezes Rady Ministrów PRL Piotr Jaroszewicz oraz członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch, a także kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Wacław Piątkowski, kierownik MSZ, wiceminister Józef Czyrek, zastępca kierownika Kancelarii Sekretariatu KC PZPR Jerzy Wójcik.

Ze strony RFN w rozmowach udział wzięli: Klaus Boelling, sekretarz stanu, szef Federalnego Urzędu Prasy i Informacji, Werner Ahrens, ambasador RFN w Polsce i Juergen Ruhfus, kierownik Wydziału ds. Polityki Zagranicznej w Federalnym Urzędzie Kanclerskim.

(Dokończenie na str. 3)

I sekretarz KW PZPR w zakładach pracy

W UB. TYGODNIU I sekretarz KW PZPR, Janusz Brych i kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR, Leon Krupiński wizytowali szczecińskie zakłady pracy. W czasie pobytu w Zakładach Sprzętu Elektrogrzejnego „Predom-Selfa", Fabryce Urządzeń Budowlanych „Hydroma", Zakładzie Zespołów Automatyki „Meratronik", Stoczni Remontowej „Parnica", Morskiej Stoczni Jachtowej im. L. Teligi, Fabryce Mechanizmów Samochodowych „Polmo" Zakładach Włókien Chemicznych „Chemitex-Wiskord" oraz Fabryce Kabli „Ema Załom" przeprowadzono rozmowy, związane z bieżącą realizacją planów techniczno-ekonomicznych, warunków socjalno-bytowych, sytuacji społeczno-politycznej oraz dalszego rozwoju produkcji.

Przedyskutowano i przyjęto ustalenia, zmierzające do podjęcia działań niezbędnych do bieżącej realizacji zadań gospodarczych, poprawy organizacji pracy i warunków socjalnych oraz przygotowań do dalszego rozwoju zakładów.

Rekordowy lot — zakończony

MOSKWA PAP. Wczoraj o godz. 15.30 czasu moskiewskiego, po wykonaniu niezwykle bogatego programu badań i eksperymentów naukowo-technicznych na pokładzie zespołu orbitalnego „Salut" — „Sojuz", kosmonauci radzieccy Władimir Lachow i Walery Riumin powrócili na Ziemię. Aparat lądujący statku „Sojuz-34" wylądował 170 kilometrów na południowy wschód od miasta Dżezkazgan w Kazachstanie. Zakończył się pomyślnie najdłuższy w historii kosmiczny lot załogowy, który trwał 175 dni.

Dymisja rządu Singha

DELHI PAP. Kongres Indiry Gandhi cofnął dziś rano poparcie dla mniejszościowego rządu koalicyjnego Charana Singha, skazując go na niechybną klęskę w zapowiedzianym na wieczór głosowaniu w parlamencie nad wnioskiem o wotum zaufania.

Na wiadomość o decyzji Kongresu (I) rząd Charana Singha zebrał się na posiedzeniu nadzwyczajnym i postanowił podać się do dymisji, nie czekając na głosowanie w parlamencie.

OPEC będzie mieć agencję prasową

KAIR PAP. Dziś zbiorą się w Wiedniu przedstawiciele państw członkowskich organizacji eksporterów ropy naftowej (OPEC), aby opracować projekt utworzenia agencji prasowej tej organizacji. Decyzję w tej sprawie podjęto w lipcu br. na genewskiej sesji OPEC. Agencja informacyjna OPEC (taka będzie nazwa tego organu) ma przedstawiać światowej opinii publicznej wiadomości o sytuacji na rynku paliwowym i w energetyce światowej z punktu widzenia interesów OPEC.

Idziemy do szkoły

(O inauguracji nowego roku szkolnego w Szczecinie — piszemy na str. 8). *(Fot. CAF-Kraszewski)*

Czy zamknięcie „Casino de Paris"?

PARYŻ PAP. Słynny teatr estradowy „Casino de Paris" ma być zamknięty w najbliższych tygodniach. Dyrekcja zapowiedziała w ubiegłym tygodniu zwolnienie 140 osób zatrudnionych w teatrze. Przeciwko tej decyzji wystąpili związkowcy, zrzeszeni w Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT). O możliwości zamknięcia teatru ze względu na trudności finansowe krążyły pogłoski od wielu miesięcy.

„Casino de Paris" powstało w końcu ubiegłego stulecia. Występowały w nim takie sławy sztuki estradowej jak Josephine Baker i Maurice Chevalier.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ „...i to, żeśmy tu wrośli korzeniami" ◆ Od piecyka do komputera ◆ Bioxyblok — to jest to! ◆

Egz. obow. 1672/79

Pomnik Czynu Polaków

(Dokończenie ze str. 1)

Pomnik nie jest jeszcze jednym dowodem upamiętnienia martyrologii narodu, wyrazem protestu przeciw dokonywanych na ludzkości zbrodniach. Jest Pomnikiem pokoleń, którym przyszło odbudowywać wiarę w człowieka, w sens jego poczynań w dziedzinie tak materialnej jak i duchowej.

Na ziemi, gdzie przez dwieście lat germański nacjonalizm zacierał ślady słowiańskości, na ziemi okaleczonej żelazem, wypalonej ogniem, przybysze z różnych stron świata, często nie znajdujący wspólnego języka w sprawach najprostszych, rozpoczynali dzieło, w którego powodzenie w świecie nie wierzono. Pola leżące odłogiem, miasta w ruinie, zerwane mosty, drogi podziurawione bombami — zdaniem sceptyków — potrzebowały na odbudowę całego wieku.

Ci, którzy się podjęli zadania odnowicieli i budowniczych, przyspieszyli ten czyn. Ziemię Pomorską zniszczono przy pomocy najnowszej techniki wojennej, ale nie tylko technika przywróciła tej ziemi barwy i rytm życia. O sukcesie zadecydowały ludzkie ręce, stęsknione w latach wojny za siewem ziarna w polu, za wznoszeniem domów, mostów.

Ziemia Pomorza Zachodniego nie jest — jak jej wróżono — ziemią niczyją, dziką. Ulice miast nie biegną tunelami gruzów, miejskich placów nie zarastają chwasty. Z wód portu nie wyzierają wraki i poskręcane w ogniu nałotów przęsła mostów. I nikt z mieszkańców jej miast i wsi na nie rozpakowanych walizkach nie czeka na odejście stąd.

Dokonano na tej ziemi czynu, który nawiązuje do tradycji Mieszka I, Chrobrego, Bolesława Krzywoustego, Kazimierza Wielkiego.

Szczecin jest polski.

Ze szczecińskiego portu, największego nad Bałtykiem, pod biało-czerwoną banderą wychodzą w świat statki budowane w szczecińskiej stoczni. Na ich burtach bielejąą nazwy nadodrzańskich miast, wyższych szkół, popularnych zawodów, nazwiska ludzi dla Ziemi Pomorskiej zasłużonych. Wypływają ze śląskim węglem, powracają z leningradzkimi dozami dla szczecińskich dzielnic, z fosforytami dla polickich zakładów chemicznych.

W pięciu wyższych uczelniach Szczecina przygotowują się przyszli inżynierowie, lekarze, rolnicy, nauczyciele, marynarze. Na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie odbywają się festiwale malarstwa krajów demokracji ludowej, w Kamieniu Pomorskim — rozbrzmiewa muzyka organowa najwybitniejszych organistów Europy, w Międzyzdrojach śpiewają chóry z całego świata. Na Ziemię Pomorską przybywają twórcy kultury z różnych kontynentów. I stąd rozpowszechnia się w świecie sława myśli technicznej szczecińskich budowniczych statków, eksperymentujących lekarzy i rolników, artystów szukających nowych form wypowiedzi w literaturze, muzyce, plastyce, teatrze.

Na Ziemi Szczecińskiej tętni normalny rytm życia ludzi wrosłych w nadmorski krajobraz, ustawicznie wzbogacających go dziełem swych rąk: Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego, stocznie remontowe, fabryki domów, Zakłady Chemiczne „Police" I i II, Fabryka Kabli w Załomiu, Elektrownia „Dolna Odra" w Gryfinie.

Pomnik na Jasnych Błoniach upamiętniać będzie wysiłek tych pokoleń, które na Pomorzu Zachodnim dokonały wielkiego czynu repolonizacji tych ziem, znalazły sposób na wywołanie w zmęczonym wojną społeczeństwie twórczego entuzjazmu i pozostawiają po sobie dzieła swych rąk i serc godne wiecznej pamięci.

Czyn może mieć różne znaczenia — dodatnie i ujemne. Czyn Polaków w historię Ziemi Pomorskiej wpisuje się tylko pożytecznymi dokonaniami.

Czyn oznacza dzieło. Historia ludzkości znała wielkie dzieła zniszczenia. Polacy są na tej ziemi autorami wielkiego dzieła budowy, tworzenia.

Od Placu Lotników, poprzez Plac Grunwaldzki, prowadzi Aleja Jedności Narodowej zakończona herbem książąt pomorskich o rodowodach słowiańskich, herbem Szczecina — gryfem. Idąc dalej na północ, w stronę Jasnych Błoni dojdzie się do monumentalnego Pomnika z trzema polskimi orłami.

Jest więc w usytuowaniu tych rzeźb wielki historyczny skrót dziejów tych ziem, który będzie przypominał o dokonanym na niej czynie Polaków.

* * *

JEST ten Pomnik symbolem dokonań całego społeczeństwa Pomorza Zachodniego. W 35 rocznicę Polski Ludowej, w przeddzień 40 rocznicy II wojny światowej warto je sobie uprzytomnić. Toteż słowa CZYN POLAKÓW stały się równocześnie tytułem cyklu artykułów, których publikację rozpoczynamy dziś w naszej gazecie.

Przemówienie Edwarda Gierka

DROGIE TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!
SZANOWNI ZEBRANI!
DRODZY STOCZNIOWCY!

PRZEDE WSZYSTKIM pragnę podziękować wam za przyjęcie zaproszenia i udział w dzisiejszym spotkaniu. Spotykaliśmy się nieraz i wiecie, jak wysoko cenię kontakty z wami, możliwość bezpośredniego zapoznania się z waszą pracą, ze sprawami, którymi żyjecie, z waszymi opiniami i poglądami. Myślę, że mam prawo powiedzieć, że ze stoczniowcami łączą mnie szczególne więzi zrozumienia, zaufania i przyjaźni.

Są tu wśród nas obok mnie, tow. Jaroszewicza i tow. Babiucha towarzysze z Wybrzeża, którzy pamiętają początek roku 1971, nasze burzliwe nieraz rozmowy o trudnych problemach tamtego czasu. Znaleźliśmy w tych rozmowach wspólny język, bo łączyła nas miłość Ojczyzny i przekonanie o słuszności socjalistycznej drogi rozwoju naszego kraju. Ze wzruszeniem wracam myślą do dnia, w którym na mój apel o współudział w realizacji programu partii odpowiedzieliście „pomożemy". Miało to duże znaczenie polityczne. Stoczniowcy są jednym z czołowych oddziałów wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, ich głos liczy się powaźnie w skali całego kraju. Miało to również wielkie znaczenie dla mnie osobiście. Dla komunisty, dla działacza partyjnego, dla człowieka, który sam przepracował blisko osiemnaście lat jako górnik, nie ma sprawy ważniejszej, niż ścisła więź z klasą robotniczą, niż jej zaufanie i poparcie.

Od tego czasu idziemy razem już prawie dziewięć lat. Były to lata wypełnione twardą, codzienną pracą, lata imponującego rozwoju przemysłu stoczniowego, imponującego rozwoju całego polskiego Wybrzeża. I choć nie wszystkie problemy udało się rozwiązać, choć nie uniknęliśmy kłopotów i trudności, choć wiele jeszcze przed nami do zrobienia, to przecież każdy, kto obiektywnie patrzy i ocenia, musi przyznać, że bilans tych lat jest ze wszech miar pozytywny. Na odniesieniu do waszego przemysłu i całej gospodarki narodowej, w odniesieniu do waszego regionu i całej Polski, w odniesieniu do społeczeństwa i każdej polskiej rodziny. Zadecydowały o tym dwa główne czynniki — słuszna polityka partii oraz ofiarny wysiłek ludzi pracy. Jesteście, drodzy towarzysze, współtwórcami tej polityki, a wasz trud przyczynił się w istotny sposób do powiększenia dorobku naszego narodu.

My w tym gronie pamiętamy, że pod koniec lat sześćdziesiątych zaja wiały się koncepcje prowadzące do stopniowego ograniczania budownictwa okrętowego. Licząc się z głosem stoczniowców i doceniając w pełni znaczenie i rolę przemysłu stoczniowego dla umocnienia pozycji Polski na morzu, kierownictwo partii i państwa wyłonione po VII Plenum KC w grudniu 1970 r. odrzuciło zdecydowanie tamte koncepcje. Wspólnie z wami postanowiliśmy rozwijać i unowocześniać nasze stocznie i ich zaplecze. Przemysł stoczniowy stał się jednym z głównych, przodujących działów gospodarki narodowej, a zawód stoczniowca zyskał należną mu rangę. Są to sprawy dobrze wam znane. Przypomnę więc tylko, że w latach siedemdziesiątych ogólny tonaż zwodowanych statków był większy niż w całym poprzednim okresie Polski Ludowej.

Obecnie budujecie jednostki morskie na najwyższym poziomie technicznym, jak choćby ta nowoczesna baza rybacka, którą dziś oglądaliśmy. Przemysł stoczniowy ma na swym koncie niezwykle udane konstrukcje statków dostosowanych do przewozu różnego typu ładunków: chemikaliowców i tankowców, drewnowców i rudowęglowców, drobnicowców i statków naukowo-badawczych. A także, jak wiemy, okrętów o specjalnym znaczeniu dla obronności kraju.

Statki z Gdańska i Gdyni, ze Szczecina i Ustki zyskały sobie dobrą markę na morzach i oceanach, stawiając imię naszego kraju. Polska jest dziś w ścisłej czołówce producentów statków, zajmuje pod względem wodowanego tonażu dobre miejsce w świecie, w statkach rybackich zajmujemy miejsce drugie, a jeśli chodzi o statki specjalistyczne, takie jak chemikaliowce czy gazowce, zajmujemy pierwsze miejsce w świecie. Staliśmy się państwem morskim nie tylko na papierze. Ziściły się marzenia pokoleń światłych Polaków, którzy przyszłość Ojczyzny widzieli w zwróceniu się ku morzu. Wiodła do tego długa droga, której decydujący etap stanowiła bohaterska walka polskiego żołnierza u boku żołnierza radzieckiego zwycięstwo nad faszyzmem i powrót na Piastowskie Ziemie nad Bałtykiem. Tu, na Wybrzeżu zapisane zostały piękne karty historii Polski Ludowej, karty, w których zawarty jest wytrwały trud polskich robotników i inżynierów, marynarzy i rybaków, wszystkich ludzi morza. To ich praca, wasza praca — drodzy towarzysze — stworzyła od podstaw przemysł stoczniowy, z niej zrodziła się polska flota, powstały wielkie obiekty gospodarki morskiej, to ona nadała współczesny kształt miastom i portom całego regionu północnego naszego kraju. Z cała i szacunkiem myślimy dziś o ludziach tej miary, co Stanisław Sołdek, co obecni wśród nas: Stanisław Makowski, Marian Rożek, Klemens Czerniewski, Józef Krembiewski, Jan Tujaka, Józef Pacer i wielu innych bohaterów socjalistycznej pracy, ich czyny legły u podstaw naszych dzisiejszych osiągnięć. Pomogły wykorzystać wielką historyczną szansę, jaką dają Polsce dostęp do morza. Szansę, której znaczenie ma wymiar na skalę historii.

SZANOWNI ZEBRANI!

DZISIEJSZE nasze spotkanie odbywa się w czasie nie zwyczajnym. Przed miesiącem obchodziliśmy 35 rocznicę powstania Polski Ludowej, wkrótce rozpocznie się dyskusja poprzedzająca VIII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jest to czas stosowny do spojrzenia na przebytą drogę, do oceny aktualnej sytuacji, jest to czas szukania nowych rozwiązań i stawiania nowych zadań. Potrzeba przemyślenia naszej polityki wynika również z osiągniętego poziomu społeczno-gospodarczego, z nowych zjawisk i nowych uwarunkowań. Świat znajduje się obecnie w punkcie zwrotnym. Z coraz większą siłą uwidacznia się ograniczoność zasobów energii, surowców i żywności powodująca zjawiska kryzysowe. W krajach kapitalistycznych pogłębia się rozdźwięk pomiędzy społecznym charakterem pracy a prywatną własnością środków produkcji, powodując wzrost dysproporcji społecznych, inflację i bezrobocie.

Recesja, która ogarnęła większość świata zachodniego, już od kilku lat oddziałuje niekorzystnie także na naszą gospodarkę, powiązaną coraz ściślej z gospodarką światową. Utrudnia warunki handlu zagranicznego, zaostrza konkurencję, powoduje nasilanie się protekcjonizmu i różnego typu barier w stosunkach do naszych wyrobów. Wy, stoczniowcy znacie te sprawy dobrze z własnego doświadczenia.

Chcę powiedzieć, że w procesie szybkiego rozwoju nie uniknęliśmy i my niepowodzeń. Wobec wysokiego tempa wzrostu produkcji przemysłowej powstały zakłócenia i napięcia, zwłaszcza w tych dziedzinach gospodarki narodowej, w których nadrabiać musimy zacofanie i dawne zaniedbania. W rolnictwie, w całej sferze infrastruktury, w transporcie, w komunikacji, w budownictwie. I chociaż na każdym z tych odcinków zrobiliśmy w ostatnich latach i bardzo wiele, trzeba wytrwałości i uporu, potrzeba niemałych wysiłków, aby wyrównać istniejące dysproporcje.

Znamy trudności, z którymi i wy w waszej pracy, i wasze żony w codziennym życiu macie do czynienia. Wierzcie mi, towarzysze, wasze trudności są i naszymi trudnościami, wiemy o nich i staramy się im zaradzić. Podjęliśmy i realizujemy kompleksowe programy: poprawy wyżywienia naszego narodu, zapewnienia mieszkania każdej polskiej rodzinie, rozwoju transportu i wiele innych, niemniej ważnych. Mamy wszelki warunki do tego, aby pokonać przeszkody, aby osiągnąć nasze cele i dalej pomyślnie rozwijać nasz kraj. Mamy znaczne zasoby surowcowe, silny i nowoczesny potencjał przemysłowy, wykształcone społeczeństwo, wysoko kwalifikowaną kadrę robotniczą i inżynierską. Musimy zrobić wszystko, by ten wielki potencjał lepiej wykorzystać z pożytkiem dla kraju i narodu. Innej drogi nie ma. Dla tego tak dużą wagę przywiązujemy do efektywności gospodarowania, do zwykłej ludzkiej gospodarności. Dlatego też troszczymy się o systematyczne usprawnianie metod zarządzania, planowania i organizacji pracy. Jest to dziś podstawowy problem naszej gospodarki. Potencjał wytwórczy Polski, złożoność procesów produkcyjnych, wysoki poziom świadomości klasy robotniczej stwarzają nowe wymagania i nowe potrzeby w tej mierze. Jest to wyraźnie odczuwalne w przemyśle stoczniowym, który należy do najbardziej nowoczesnych gałęzi przemysłu w naszym kraju. Sprawy te podnosiliście na wszystkich zebraniach partyjnych i związkowych, na konferencjach samorządu robotniczego. Biorąc pod uwagę wasze wnioski i postulaty Biuro Polityczne zaleciło modyfikację obowiązującego obecnie w stoczniach systemu planowania i zarządzania. Przygotowano już wstępne propozycje. Chciałbym wam je dzisiaj przedstawić.

Istotą proponowanych zmian jest wprowadzenie okresowego planowania zadań rzeczowych dla poszczególnych oddziałów i brygad produkcyjnych stosownie do przyjętego harmonogramu budowy czy remontu statku. Równocześnie przewiduje się wprowadzenie zespołowego wynagrodzenia za terminowe i jakościowo dobre wykonanie tych zadań przy założeniu powierzenia odpowiedzialności za sprawiedliwy podział ogólnej kwoty płac zespołom robotniczym.

Wprowadzenie tego typu zmian wewnątrz zakładów powinno spowodować szereg pozytywnych zjawisk, sprzyjać wyzwalaniu inicjatywy, lepszemu wykorzystaniu czasu pracy i kwalifikacji zawodowych, zwiększeniu wydajności. System ten powinien także zmniejszyć obciążenie pracą w godzinach nadliczbowych, poprawić organizację i rytmikę produkcji. Myślę też, że pozwoli on stworzyć atmosferę zaangażowania i współodpowiedzialności za wykonanie zadań, a także osiągnąć to, co najważniejsze — związać ludzi z pracą przez bardziej sprawiedliwe wynagradzanie materialne i moralne za dobrą robotę.

Założenia te mają charakter ogólny. Trzeba je jeszcze starannie przemyśleć wśród aktywu stoczniowego. Już teraz jednak można stwierdzić, że proponowana reforma stawia wysokie wymagania zarówno przed kolektywami produkcyjnymi, jak też przed kadrą kierowniczą. Chodzi zwłaszcza o zapewnienie materiałów i podzespołów, właściwe przygotowanie harmonogramu prac, dobre współdziałanie wszystkich wykonawców i jednostek kooperujących.

Opracowanie dokładnych koncepcji oddajemy w wasze ręce. Powinny się tym zająć organizacje partyjne, związki zawodowe, trzeba wysłuchać opinii robotników i kadry technicznej. Wielkie zmiany rodzą dyskusje i wątpliwości. Zastanówcie się więc dobrze, przemyślcie dokładnie, jakie przyjąć ostatecznie rozwiązania.

Z wprowadzeniem nowego systemu nie należy zwlekać. Chciałbym, by został on wdrożony w miarę szybko. Jeszcze w bieżącym roku. Jestem przekonany, że będzie to z pożytkiem dla was i dla kraju, że proponowane zmiany będą sprzyjać dalszemu rozwojowi przemysłu stoczniowego, pozwolą wam uzyskiwać lepsze niż dotychczas rezultaty.

Nieprzypadkowo, drodzy towarzysze, chcemy wprowadzić nowy system planowania i rozliczania zadań właśnie u was. Dążeniem naszym jest, by zapewnić dla przemysłu stoczniowego możliwie najlepsze warunki rozwoju, by umacniał on swoją rolę i znaczenie jako przemysł narodowy. Wiąże się to z wysoką oceną waszej pracy, z możliwościami, jakie stwarza rozwój innych dziedzin produkcji, z którymi współpracujecie. W każdym oddawanym przez was statku jak w soczewce skupia się dorobek wielu dziedzin gospodarki, nie tylko przemysłu stoczniowego, lecz także metalowego, maszynowego, elektronicznego, chemicznego i wielu innych. Stocznie stanowią ważną część całej gospodarki narodowej, są z nią wszechstronnie związane, wpływają na jej potencjał i na jej poziom.

Stoją przed wami trudne zadania. Polska ma dziś uznaną pozycję jako producent i eksporter statków. Chodzi o to, by pozycję tę nie tylko utrzymać, lecz i umocnić. By w sytuacji, gdy na Zachodzie zamyka się stocznie z braku zamówień, zwiększać nasz eksport. Wymaga to wzmożonego wysiłku, lepszej pracy zarówno od stoczniowców, jak i od naszego handlu zagranicznego, wymaga stałej troski o jakość produkcji, elastyczności w dostosowywaniu się do koniunktury, wymaga terminowości, uzyskiwania dogodnych warunków sprzedaży.

Chcę powiedzieć otwarcie, że ze względu na szybki wzrost cen produktów przemysłowych, zwłaszcza na rynkach zachodnich, zmuszeni jesteśmy ograniczać import. Ale wiem też, równie dobrze jak wy, że nie zawsze importujemy towary rzeczywiście niezbędne, że wiele z nich można zastąpić wyrobami krajowymi już produkowanymi, lub zacząć je produkować. Proszę was, by w jak największym stopniu opierać się na własnych możliwościach. Leży to w dobrze pojętym interesie całego kraju, którego potrzeby stale rosną. Musimy przecież kupować nie tylko produkty przemysłowe — maszyny i podzespoły, ale także niektóre surowce i paliwa np. ropę. Musimy też w dalszym ciągu kupować głównie w krajach kapitalistycznych — duże ilości zboża. W tej sytuacji zwiększenie eksportu i racjonalizacja zakupów za granicą mają szczególną wagę.

Życie stawia przed nami wiele trudnych problemów. Mówimy o nich z wami otwarcie i wspólnie musimy starać się im zaradzić. Zaradzić poprzez lepszą, bardziej wydajną pracę, poprzez nowoczesne myślenie i działanie, poprzez rzetelne wypełnianie codziennych naszych obowiązków. Naszej partii i rządowi, mnie osobiście, towarzyszowi Jaroszewiczowi przyświeca tylko jeden cel — budowa siły Polski i pomyślności narodu. Jestem przekonany, że tak, jak wy stoczniowcy, wszyscy ludzie pracy w naszym kraju nie będą szczędzić sił dla tej wielkiej sprawy, która jednoczy wszystkich patriotycznie myślących Polaków.

DRODZY MOI!

Siedzimy dzisiaj przy jednym wspólnym stole, dzieląc sprawy, którymi żyjemy. Są wśród nas nasze żony. Są one z nami zawsze — myślą serdeczną i zapobiegliwą troską o dobro naszego domu, o pomyślność kraju. Pozdólcie więc, że podziękuję tu obecnym paniom, a za ich pośrednictwem wszystkim kobietom pracującym w przemyśle stoczniowym i wszystkim żonom stoczniowców, za wartości, jakie wnoszą w nasze życie, za ich pracę dla dobra naszego narodu dla Ojczyzny.

Proszę was, drodzy stoczniowcy, o przyjęcie słów uznania i szacunku dla was i waszych współtowarzyszy pracy, a także dla marynarzy i portowców Bałtyku, żołnierzy Marynarki Wojennej, wszystkich ludzi morza za ofiarny trud, od Biura Politycznego i najwyższych władz państwowych, od nas tu obecnych, ode mnie, od tow. Jaroszewicza, tow. Babiucha, od naszych małżonek. Pozwólcie, drogie towarzyszki i towarzysze, że wzniosę toast za waszą pomyślność, za wasze sukcesy zawodowe, za szczęście i dostatek waszych domów.

Kanclerz RFN — H. Schmidt zakończył wizytę w Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

EDWARD Gierek i Helmut Schmidt omówili wszechstronnie stan stosunków między PRL a RFN. Odnotowując z zadowoleniem postęp, jaki osiągnięty został w wielu dziedzinach, obie strony wyraziły wolę i zdecydowanie podejmowania dalszych wysiłków w celu kontynuowania procesu normalizacji i rozwoju stosunków wzajemnych. W tym kontekście obaj rozmówcy podkreślili fundamentalne znaczenie układu między PRL a RFN o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków z 1970 roku oraz późniejszych porozumień i dokumentów.

Edward Gierek i Helmut Schmidt wskazali również na wagę, jaką obie strony przywiązują do pomyślnego rozwoju i pogłębienia wzajemnie korzystnych stosunków gospodarczych między obu krajami i stwierdzili, że ta dziedzina współpracy ma ważne znaczenie dla całości stosunków dwustronnych.

Odnotowując rozwój kontaktów społecznych i kulturalnych obie strony dały wyraz przekonaniu, że ich dalsze pogłębianie służyć będzie dobrze wzajemnemu poznaniu i lepszemu zrozumieniu między obomą narodami.

Dokonując przeglądu aktualnej sytuacji międzynarodowej obie strony wskazały na wielkie znaczenie, jakie oba kraje przywiązują do dalszego rozwoju i pogłębiania procesu odprężenia w Europie i na świecie, dla jego umocnienia oraz nadania mu trwałego charakteru.

Edward Gierek i Helmut Schmidt stwierdzili, że rozbrojenie jest najżywotniejszym zadaniem stojącym przed ludzkością i wskazali na konieczność podejmowania wysiłków na rzecz położenia kresu jakościowemu i ilościowemu wyścigowi zbrojeń. Obaj rozmówcy podkreślili konieczność osiągnięcia rzeczywistego postępu na drodze do powszechnego i całkowitego rozbrojenia pod skuteczną kontrolą międzynarodową.

Obie strony powitały z zadowoleniem układ między ZSRR a USA w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. Wyraziły również nadzieję, że zostanie on wkrótce ratyfikowany, co przyczyniłoby się do umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego i stanowiłoby istotny wkład do utrwalenia procesu odprężenia.

Wizyta i prowadzone w jej trakcie rozmowy przebiegały w dobrej atmosferze, a obie strony zgodnie oceniły je jako owocne.

(PAP)

„Giełda Wyrobów Rynkowych-79"

To warto zobaczyć!

PODOBNIE jak w latach ubiegłych, z inicjatywy Wydziału Handlu UW Wojewódzka Spółdzielnia Pracy organizuje „Giełdę Wyrobów Rynkowych-79". Impreza ta odbędzie się w Domu Kultury Budowlanych przy al. Boh. Warszawy i trwać będzie przez trzy kolejne dni (od jutra do 23 bm.).

Swoje wyroby zaprezentuje 32 wystawców. Będą to m.in. stroje dla młodzieży i dzieci, artykuły oświetleniowe, meble oraz towary z grupy 1001 drobiazgów.

Producenci pomyśleli ponoć o wzbogaceniu oferty rynkowej w wyroby poszukiwane przez klientów. Co więc zamówią handlowcy, czy oferta będzie interesująca i czy rzeczywiście zobaczymy wiele nowych wzorów? — są to pytania na które znajdziemy odpowiedź dopiero po obejrzeniu ekspozycji.

Szczecinianie będą mogli przyglądać się wystawionym towarom w godz. od 10 do 16 w pierwszym dniu trwania giełdy i od godz. 11 do 16 w następnych dniach. W programie przewidziano pokaz mody.

Impreza, choć organizowana nie po raz pierwszy, jest interesująca ze względu na możliwości poczynienia porównań co do możliwości producentów, wystawionej oferty oraz późniejszego zaopatrzenia sklepów. Warto więc choćby pod tym tylko kątem obejrzeć wystawione na giełdzie towary. (wys)

Po raz drugi kwitną akacje

KIELCE PAP. W niektórych rejonach woj. kieleckiego po raz drugi w tym roku zakwitły akacje. Dużo kwiatów jest na drzewach rosnących m. in. koło Wiślicy i Kazimierzy Wielkiej.

W kilku miejscowościach kwitną po raz drugi drzewa owocowe, a wśród nich wiśnie i jabłonie. Także na niektórych krzewach np. na poziomkach i malinach pojawiły się kwiaty.

Niebezpieczny proceder

WCZORAJ około godz. 13 na polu we wsi Moryń koło Gryfina wybuchł pożar na polu rolnika indywidualnego, Bronisława J. Spłonęło około i ha słomy po kombajnie. Na szczęście ogień nie przerzucił się na sąsiednie pola.

Milicja ustaliła, iż Bronisław J. sam podpalił słomę, pragnąc w ten sposób pozbyć się kłopotu z jej zwózką. Za spowodowanie zagrożenia pożarowego niefrasobliwy rolnik zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej. (ap)

W oczekiwaniu na mieszkania

Praca na trzy zmiany

SZCZECIŃSCY budowlani wykorzystują w pełni dobrą aurę. Część załóg powróciła już z urlopów, inni wybrali się na krótki odpoczynek. Generalnie jednak w przedsiębiorstwach wykonawczych budownictwa mieszkaniowego praca odbywa się rytmicznie, a nawet z większym wyprzedzeniem niż w innych miesiącach.

Ponieważ zaległości i opóźnienia w realizacji planu budownictwa mieszkaniowego są znaczne, podjęto szereg decyzji mających złagodzić ten problem. Dziś na szczecińskich budowach pracuje się na dwie zmiany. Są jednak osiedla, gdzie wprowadzono już trzecią zmianę. Tak jest na „Książąt Pomorskich", „Słonecznym" i w Policach. Na nocnej zmianie prowadzone są przede wszystkim prace montażowe. Aby nie było perturbacji organizacyjnych, ustalono pełne współdziałanie z „Transbudem", którego tabor rytmicznie dostarcza elementy dla potrzeb budów również podczas trzeciej zmiany.

(z)

TV Szczecin na antenie ogólnopolskiej

21 SIERPNIA o godz. 18.30 w programie II TVP przedstawi drugi odcinek programu przygotowanego przez Ośrodek Szczeciński z cyklu: „Polska bandera w II wolnie światowej".

Autorzy: Władysław Daniszewski i Andrzej Androchowicz przypomną kampanie norweską i ewakuację wojsk brytyjskich z Francji. Na program złoża się wypowiedzi uczestników tamtych wydarzeń oraz archiwalne filmy, zdjęcia i dokumenty.

70 rocznica urodzin Jerzego Andrzejewskiego

WARSZAWA PAP. 19 bm. obchodził 70 rocznicę urodzin znany prozaik i eseista Jerzy Andrzejewski.

Debiutował przed wojną powieścią „Ład serca". Jego następna powieść — „Popiół i diament", ukazała się w 1948 r. Miała wiele wydań i została przeniesiona na ekran.

Jest autorem opowiadań i esejów. Od kilku lat tygodnik „Literatura" zamieszcza jego stały felieton zatytułowany „Z dnia na dzień".

Z okazji 70 rocznicy urodzin, Jerzy Andrzejewski otrzymał gratulacje i życzenia.

Ajatollah Chomeini ogłosił powszechną mobilizację

Rebelia w Kurdystanie

LONDYN PAP. Doniesienia, jakie napłynęły dziś rano z Teheranu wskazują, że jednostki armii irańskiej oraz gwardii rewolucyjnej znajdują się w stanie gotowości do wyparcia uzbrojonych Kurdów z głównego miasta Kurdystanu irańskiego Sanandadżu. W niedzielę ajatollah Chomeini ogłosił powszechną mobilizację oraz wezwał społeczeństwo do bezwzględnej subordynacji i ścisłego wypełniania jego rozkazów. Dziś rano brak było informacji z Kurdystanu. Podobno w nocy w Sanandadżu panował spokój.

SYTUACJA w irańskim Kurdystanie uległa znacznemu zaostrzeniu. Jak podało radio Teheran, uzbrojone oddziały rebeliantów kurdyjskich zaatakowały garnizon wojskowy w stolicy prowincji Sanandadż. Natomiast 18 bm. oddziały armii irańskiej odzyskały kontrolę nad kluczowymi punktami w mieście Paveh, gdzie, według informacji irańskiej agencji Pars, panuje obecnie spokój.

Partia Demokratyczna Kurdystanu irańskiego wystosowała apel do szefów państw i organizacji międzynarodowych, w którym domaga się podjęcia kroków przeciwko obecnej akcji rządowej zmierzającej do uśmierzenia rebelii w Kurdystanie. Apel stwierdza, że Kurdowie irańscy pragną korzystać ze swych uprawnień w ramach państwa irańskiego i nigdy nie dążyli do oderwania się.

Chomeini wystąpił również z żądaniem delegalizacji wszystkich „nieodpowiedzialnych partii politycznych". Zaatakował on zwłaszcza trzy ugrupowania świeckie: Partię Demokratyczną Kurdystanu, radykalną organizację Fedainie Chalk oraz Narodowy Front Demokratyczny kierowany przez wnuka byłego premiera Mossadeka, Matine-Daftariego.

Radio irańskie podało do wiadomości 19 bm., że prokurator generalny zabronił wydawania liberalnego dziennika „Pejghame Emruz". Dyrektor wydawnictwa, Reza Marzeban, jest oskarżony o działalność kontrrewolucyjną. Prokurator wydał nakaz aresztowania go i kilku innych pracowników redakcji.

W Teheranie zebrało się po raz pierwszy posiedzenie 72 członków Zgromadzenia Ekspertów, którzy mają rozpatrzyć wstępny projekt konstytucji. Projekt ten, opracowany przez komisję rządową, przewiduje m. in., że prezydent republiki oraz członkowie parlamentu będą wybierani w drodze powszechnego głosowania.

Ograniczony zasięg autonomii prowincji zamieszkanych przez mniejszości etniczne, przewidziany w projekcie konstytucji, spotkał się z krytyką przedstawicieli tych mniejszości i stał się główną przyczyną zaburzeń w Kurdystanie. Przypuszcza się, że sprawa ta będzie głównym przedmiotem obrad Zgromadzenia Ekspertów, którzy będą obradować przez 31 dni.

Andrew Young:

Dialog USA — OWP jest nieunikniony

WASZYNGTON PAP. Wczoraj zabierając głos w wywiadzie telewizyjnym b. delegat USA w ONZ, amb. Andrew Young, który w zeszłym tygodniu złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska w związku ze sfikrowaną przeciwko niemu krytyką za jego spotkanie z obserwatorem Organizacji Wyzwolenia Palestyny przy ONZ, oświadczył, że postępowanie jego było zgodne z interesem państwowym Stanów Zjednoczonych, a dyskusja z przedstawicielami narodu palestyńskiego jest nieunikniona.

ZDANIEM Younga, w ciągu najbliższych 2, najdalej 3 lat Stany Zjednoczone będą zmuszone do podjęcia otwartego dialogu z przedstawicielami narodu palestyńskiego, jakimi są przywódcy OWP. Innej drogi nie ma, jeśli Stany Zjednoczone chcą utrzymać swój wpływ w rejonie Bliskiego Wschodu i zabiegać o pokój między Izraelem a jego sąsiadami.

Dialog taki — powiedział Young — leży w oczywistym interesie Stanów Zjednoczonych, a także w interesie Izraela. Tematem tego dialogu jest bowiem m. in. uznanie faktu istnienia państwa izraelskiego przez Palestyńczyków i ich reprezentację.

Young dokładnie przedstawił przebieg wydarzeń, które doprowadziły do jego rezygnacji stwierdzając, że skontaktował się z obserwatorem OWP przy ONZ w toku zabiegów o poparcie dla kompromisowego projektu rezolucji w sprawach Bliskiego Wschodu, nad jaką w tym tygodniu zacznie dyskutować Rada Bezpieczeństwa. Celem zabiegów Younga i amerykańskiej dyplomacji jest osiągnięcie tekstu kompromisowego, który mógłby być przyjęty bez weta ze strony USA, którego to weta strona amerykańska za wszelką cenę chce uniknąć.

Young potwierdził przypuszczenie, że jego rozmowa z obserwatorem OWP przy ONZ została nagrana przez jakiś wywiad, co stało się zalążkiem całego skandalu. Young stwierdził bowiem, że Departament Stanu został poinformowany o przebiegu tej rozmowy ze szczegółami zanim on sam zdążył złożyć w tej sprawie sprawozdanie.

Na zakończenie wywiadu A. Young, który jest jednym z najpopularniejszych przywódców ruchu murzyńskiego w USA oświadczył, że w ciągu najbliższych miesięcy będzie działał na rzecz reelekcji Cartera.

Pol Pot i Ieng Sary

Krwawi tyrani skazani na śmierć

PHNOM PENH PAP. Obradujący w Phnom Penh trybunał ludowo-rewolucyjny skazał zaocznie na śmierć byłych przywódców obalonego reżimu Pol Pota i Ienga Sary oskarżonych o to, że sprawując władzę w kraju dopuścili się na narodzie kampuczańskim zbrodni ludobójstwa. Trybunał orzekł także przepadek mienia należącego w przeszłości do krwawych tyranów.

W czasie procesu przedstawiono wstrząsające dowody na to, że w okresie od 17 kwietnia 1975 do 7 stycznia br. przywódcy obalonej kliki dopuścili się na narodzie kampuczańskim najstraszniejszych zbrodni, w wyniku których ponad 3 miliony ludzi straciły życie, a kraj zamieniony został w cywilizacyjną pustynię.

Eks-„France" opuścił Hawr

PARYŻ PAP. Statek pasażerski „Norway" niosący banderę norweską — dawna duma francuskiej marynarki handlowej „France" — opuścił ostatecznie w niedzielę po południu Hawr i ciągnięty przez cztery holowniki skierował się do Bremy w RFN. W tamtejszych stoczniach statek ma być wyremontowany i przerobiony.

Odjazd ten, początkowo wyznaczony na 15 sierpnia, był kilkakrotnie odraczany na skutek akcji protestacyjnej zorganizowanej przez CGT, która domagała się by remont „France" był przeprowadzony w Hawrze, a także na skutek niesprzyjającej pogody.

POŁOŻONY w południowo-wschodniej części Półwyspu Arabskiego sułtanat Omanu obszarowo jest tylko o jedną trzecią mniejszy od Polski, a liczy zaledwie niecały milion mieszkańców. Najważniejsze dochody czerpie sułtanat ze złóż ropy naftowej.

NA ZDJĘCIU: fragment Moskatu — stolicy kraju.
(Fot. CAF-Camera Press)

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

SŁUSZNA DECYZJA

— ODPOWIADAJĄC na artykuł zatytułowany „Punkt przyjęć konieczny", Szczecińskie Zakłady Pralnicze komunikują, iż spełniając postulaty mieszkańców ul. Włościańskiej i przyległych, w dalszym ciągu przy tej ulicy utrzymywany jest punkt przyjmowania bielizny do prania.

Jednocześnie nadmieniamy, że pod tym samym adresem (ul. Włościańska 1) znajduje się przeniesiony z ul. Kaszubskiej 52, punkt przyjmowania odzieży skórzanej do renowacji.

inż. Adolf FIGIEL
Prezes Zarządu

„POLMOZBYT" WYJAŚNIA...

— W ODPOWIEDZI na artykuł pt. „A kiedy sprzedaż?" PP Polmozbyt Oddział w Szczecinie wyjaśnia, że 31 ub. m. sklep nr 3 przy ul. Pocztowej był zamknięty z powodu przyjmowania większej partii akcesoriów samochodowych. Dokonywały tego tylko dwie osoby z załogi omawianej placówki, ponieważ trzecia była na urlopie. Ponadto sklep ten ma bardzo szczupłe zaplecze, toteż każda większa dostawa zmusza do czasowego zamknięcia go. Jednakże na skutek interwencji zalecono sprzedawcom, aby mimo trudnych warunków panujących podczas przyjmowania towaru — prowadzono ograniczoną sprzedaż.

Wszystkich klientów, którzy 31 lipca br. nie mogli w owym sklepie dokonać zakupów — przepraszamy.

Z-ca dyrektora
ds. handlowych
mgr. inż. Andrzej PTAK

ROZSTRZYGNIE MINISTERSTWO

— W SPRAWIE artykułu pt. „Kłopoty z paczką" Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji zawiadamia, iż ograniczenie wagi nadawanych paczek do 10 kg spowodowane jest tym, że większość pracowników poczty stanowią kobiety. W stosunku do nich zaś obowiązuje rozporządzenie Rady Ministrów z 14 stycznia 1979 r. (Dz. U. nr 4) zawierające wykaz prac wzbronionych kobietom. Ponieważ przyjęcie propozycji w sprawie dopuszczenia pewnego przekroczenia maksymalnej wagi paczek nie leży w naszej kompetencji, sprawę przekazaliśmy do Ministerstwa Łączności z prośbą o ustosunkowanie się.

Z-ca dyrektora Okręgu
Poczty i Telekomunikacji
inż. M. BŁAŻEJEWICZ

ZŁOŚLIWOŚĆ LUB NIESMACZNY ŻART

W ZWIĄZKU z artykułem pt. „Artysta", GS „Samopomoc Chłopska' w Gryfinie informuje, że wytwórnia wód gazowanych i rozlewnia piwa w Starym Czarnowie posiada odpowiednie wyposażenie techniczne pozwalające na produkcję napojów z zachowaniem wymaganych warunków sanitarnych. Praktycznie więc w wytwarzanych napojach nie powinny znajdować się jakiekolwiek zanieczyszczenia, tym bardziej, iż gotowy produkt kontrolowany jest na tle specjalnego ekranu, umożliwiającego natychmiastowe wykrycie najdrobniejszych zanieczyszczeń.

Opisany w artykule fakt najprawdopodobniej został spowodowany przez złośliwość lub niesmaczny żart. Ze względu na niemożność ustalenia winnego, zarząd sp-ni wraz z kierownictwem zakładu omówił z załogą przypadek, uwypuklając aspołeczną postawę osoby, która tego dokonała, godząc w dobre imię zakładu i jego pracowników.

Za zaistniały przypadek nabywcę butelki z zanieczyszczoną wodą — przepraszamy.

Wiceprezes
ds. produkcji i usług
Mieczysław STOLARCZYK

CZYN POLAKÓW

„...i to, żeśmy tu wrośli korzeniami"

CI LUDZIE znają się dobrze, nawet bardzo dobrze. Ponad 30 lat wspólnej pracy, wspólnego społecznego i partyjnego działania, wspólnej realizacji patriotycznych i gospodarczych celów. Siedzimy z Budowniczym Polski Ludowej Mi[illegible] Rożkiem, Zasłużonym Stoczniowcem PRL Stanisławem Naskrętem i posiadaczem Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski Józefem Styczyńskim w jednym z pomieszczeń Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. Rozmawiamy o Pomniku Czynu Polaków, odnosząc jego ideową wymowę do spraw minionych i aktualnych, do zakładu i jego załogi, stanowiącej przodujący oddział wielkoprzemysłowej klasy robotniczej na Pomorzu Zachodnim.

— WSZYSTKO, co się działo od zaczątków działalności stoczni, można zaliczyć na konto idei Czynu Polaków. Garstka ludzi, która rozpoczęła tu pracę, miała przed sobą wizję, że będziemy budować statki. Perspektywę, która jest dziś faktem. Wtedy trudno było nawet powiedzieć, jakie miały to być statki, myśmy się na tej robocie nie znali, ale chcieliśmy je robić. I to była rzecz najważniejsza. Nie było łatwo, stocznia była zasypana gruzami. Walczyliśmy z nimi w każdą sobotę i niedzielę, w każde popołudnie. By dotrzeć do stanowiska pracy trzeba było sobie najpierw zrobić „ścieżkę".

Ten autentyczny czyn jeszcze żyje i tkwi w stoczniowcach. Pracując w zakładzie, równocześnie odgruzowywaliśmy Stare Miasto i inne rejony. Duża liczba dzielnic, począwszy od osiedla na Tomaszowskiej, Lubeckiego, Montwiłła, Janickiego została przywrócona do życia. Są to domy odbudowane rękami stoczniowców. Czyn ten trwa — budujemy żłobki, przedszkola, wykańczamy mieszkania. Pomnik odzwierciedla nasz wysiłek okresu 35-lecia w Szczecinie. A jest to wysiłek ogromny. Przeobrażaliśmy i konsolidowaliśmy załogę i społeczeństwo. Ogromną ilość czasu spędziliśmy w PGR-ach, uruchamiając wieś szczecińską. W wiejskich kuźniach nierzadko kuliśmy lemiesze i naprawiali sprzęt, by chłopi mieli czym obrabiać ziemię. Pomnik Czynu Polaków to utrwalone w spiżu nasze uczucia i wierność tej ziemi. I za to, żeśmy tu wrośli korzeniami, pomnik nam się należy.

— TAMTE lata narzucały styl — „bierzmy się chłopcy do roboty, bo nikt za nas tego nie zrobi". Ta postawa tradycyjnie przechodzi ze stoczniowego pokolenia na pokolenie. Jest takie polskie przysłowie „Czym skorupka itd..."" Miałem wtedy niespełna dwadzieścia lat. Kogo miałem za sobą ciągnąć? Takich jak ja! W miarę jak przybywało lat, przybywało do stoczni młodych ludzi. I oni, patrząc na nas, przyzwyczajali się. Jak starsi robią, to znaczy że tak trzeba.

— KILKANAŚCIE już razy spotykałem się z młodzieżą w naszych szkołach. 30 lat wstecz, to już historia, nie zawsze zapisana w dokumentach. Młodzież czasem nie wierzy w nasze opowiadania o tamtych czasach. Młodzi, przychodząc do stoczni, widzą ją taką jaka jest, i nie bardzo sobie wyobrażają jaka była. Czasem twierdzę, że młodzi mają rację. Dostrzegają więcej niż my. My mamy do wielu spraw stosunek sentymentalny — myśmy to tworzyli i tylko my wiemy ile wysiłku kosztowało. Oni chcą iść dalej, mają krytyczne spojrzenie bo są lepiej przygotowani, lepiej wykształceni.

— NA „Czułymie" pokład ciągnęliśmy dwa tygodnie. I nie było mądrego czy już jest dobrze. Teraz potrzebna jest decyzja precyzyjna i natychmiastowa. I jest, bo mamy specjalistów.

— BYLIŚMY inni, trzeba to zrozumieć. Przeżyliśmy wojnę i kiedy przyszła wolność wydawało się nam, że to już jest wszystko co można było osiągnąć. I gdy była robota, nie pytaliśmy o nic. I ludzie robili, z takim zapałem, że zadziwiającę. Teraz my też mamy więcej, a nasze dzieci chcą jeszcze więcej, nie zawsze się zastanawiając skąd się to wzięło. Ci, którzy nas zastępują, pracują dobrze, choć nie wszyscy. Jest spora grupa młodzieży, którą trzeba społecznie przygotować i przekonać. To zadanie dla starszych pracowników, dla całego społeczeństwa. Nasz dorobek ma źródło w ciężkiej pracy, nie powstał z niczego. Trzeba częściej o tym mówić i to w oparciu o fakty. Zauważyłem, że lepiej pracują ci, którzy doznali cięższych warunków życia — nie wszystkim się jeszcze dobrze powodzi.

— DZIŚ młodzież mamy dobrze przygotowaną do zawodu, a trochę gorzej do życia. Z nami było odwrotnie. I to, że udało się nam zbudować statki, które jeszcze przecież pływają, jest zadziwiające.

— POMNIK Czynu Polaków będzie przypominał o tym, cośmy zrobili, cośmy wnieśli w rozwój stoczni i Szczecina. Jako stoczniowcy i obywatele mamy olbrzymią satysfakcję, że nasz zakład jest obecnie taki, że zatrudniamy sporo ludzi, że wychodzą stąd supernowoczesne statki. Nasi następcy kontynuują rozpoczęte przez nas dzieło i kontynuują dobrze. My mieliśmy kłopoty z pierwszymi statkami, które były toporne, lecz proste w budowie. Ich kłopoty są większe, mają inny ciężar gatunkowy. Za nowoczesność trzeba też płacić zaangażowaniem, wiedzą i nieprzespanymi nocami. Z naszego dorobku nic nie zostało stracone. Jest to przedłużenie dzieła.

— GRUPA kilkudziesięciu, a potem kilkuset ludzi przybyłych z różnych regionów kraju, z rozmaitym przygotowaniem rozrosła się w 12-tysięczną załogę o wysokich kwalifikacjach, świadomą swych celów i dumną z osiągnięć. Świadomość załogi, jej konsolidacja, utrwalała się przez lata. Znaczne zasługi na tym polu położyła organizacja partyjna PPR a potem PZPR, organizacja związkowa i młodzieżowa. Praca wyjaśniająca i agitacyjna trwały permanentnie. Nie czekano na zebrania, szło się do ludzi w czasie przerw śniadaniowych na stanowiska pracy, rozmawiało się na co dzień, na bieżąco.

— PARTYJNI zostawali po godzinach na najbardziej zagrożonych odcinkach dając przykład załodze. Z konglomeratu pracowniczego w stoczni tworzył się monolit zdolny do podejmowania skomplikowanych zadań produkcyjnych i społecznych.

— WAŻNĄ sprawą było ustalenie dla stoczni konkretnych zadań w budownictwie okrętowym. Załoga ma cel przed sobą. Jest to zresztą przemysł narodowy, podniesiony do bardzo wysokiej rangi. Jest to też przemysł bardzo charakterystyczny. Tego się chyba nie odczuwa tak mocno gdzie indziej. Każdy z nas, czy jest na wodowaniu po raz pierwszy czy dwusetny, przeżywa to na swój sposób. Gdy statek schodzi do wody — jest chwila emocji łapiąca za serce. Nie czarujmy się, statków nie buduje się bez wysiłku. Ci, którzy je budują, czy to na pochylniach czy na wodzie, wkładają w nie cząstkę swego życia. Wkładają ogromną ilość potu i osobistego zaangażowania. Drugim momentem jest podnoszenie bandery. Gdy zostaje wolne miejsce przy kei, zapomina się o wszystkich trudach i swobodniej oddycha.

— TO JEST ten bakcyl łączący nas wszystkich. To cementuje załogę. Nowy pracownik, który tego nie przeżywa, odejdzie. Stoczniowiec musi przetrzymać co najmniej dwa statki, na trzecim pracuje mu się lżej. Kto wytrzyma, pracuje dalej.

— ZAŁOGĘ cementuje nie tylko budowa statków. Zbliżają wspólne urlopy we własnych ośrodkach, niedziele, wspólny odpoczynek, kontakty na gruncie prywatnym. Nie tylko stoczniowców ale ich rodzin. Ludzie poznają się nie tylko przy młotku, palniku czy kluczu, lecz także przy rozrywce, grach, na wodzie.

— TROCHĘ mało jest tego spotykania się!

— TO jest niezmiernie ważne dla jednoczenia załogi. Kiedyś, wydaje się mi, było tego więcej...

— TAK wam się wydaje, bo nas w tych imprezach zastąpili młodzi. Jest nas poza tym 12 tysięcy. Ja mam działkę, ty także. Młodzi ludzie działek nie mają, więc częściej spotykają się na wycieczce, nad jeziorem w ośrodku w Dąbiu. Spotykają się na pewno. My spotykamy się z innych okazji, ale niestety taka jest już prawidłowość.

— CHCIAŁBYM jeszcze wrócić do Pomnika. Przy jego budowie duży był udział stoczni i stoczniowców. Swego czasu przyszedł do nas dyrektor produkcji i mówi, by się zaangażować. Mieliśmy dość napiętą sytuację, sam się obawiałem czy nas na to stać. Ale gdy pogadałem z ludźmi, okazało się, że jest wielu chętnych. Okazało się, że przy Pomniku jest za mało roboty w stosunku do możliwości, którymi dysponowaliśmy. Stanęli wszyscy, starsi i młodzi, włożyli weń to co kto potrafił, do czego był zdolny.

CZAS kończyć rozmowę. Wychodzimy z przekonaniem, że Pomnik Czynu Polaków — to nie tylko monument na Jasnych Błoniach. Pomnikiem jest olbrzymi dorobek szczecinian, którzy potrafili — choć niejednokrotnie za cenę wielkich trudów i wyrzeczeń — dźwignąć — tę ziemię z gruzów i zniszczeń, rozwinąć i przekazując z pokolenia na pokolenie skłonić, by służyła Narodowi.

Notował:
Edward WITUSZYŃSKI

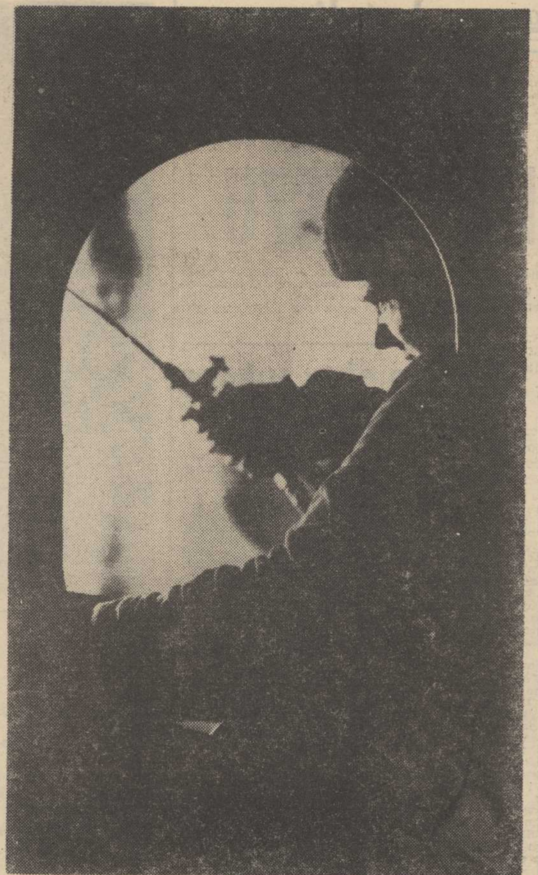

Oczyszczalnie ścieków dla Wybrzeża

Bioxyblok — to jest to!

ZŁOŚLIWI twierdzą, że Rewal jest najruchliwszym wczasowiskiem Europy. Co kilkanaście minut na jego ulicach pojawiają się bowiem... cysterny do przewozu fekaliów. Nie jest to zjawisko odosobnione. Podobnie wygląda 14 pozostałych miejscowości wypoczynkowych Zachodniego Wybrzeża, pozbawionych kanalizacji i oczyszczalni ścieków.

Ten niezbyt wonny transport nie rozwiązuje oczywiście sytuacji. Po pierwsze, trzeba zgromadzić na Wybrzeżu środki przewozowe ze wszystkich większych miejscowości naszego województwa. Po drugie — w bezpośrednim sąsiedztwie Bałtyku coraz trudniej o miejsce na tzw. „wylewisko", które nie zanieczyści morza i środowiska naturalnego człowieka. Jednak lepsze to wyjście od przepełnionych szamb.

W czerwcowym numerze miesięcznika „Wiedza i Życie" znaleźliśmy artykuł Anny Bogdańskiej pt. „Gwarancja czystych rzek", w którym autorka opisuje rewelacyjny wprost pomysł inż. Ryszarda Przybyłowicza z Biura Projektów Przemysłu Mleczarskiego „Promlecz". Zastosowany w praktyce — wzbudził duże zainteresowanie na całym świecie.

Na czym polega nowa metoda oczyszczania ścieków? Nie wdając się w dłuższe rozważania techniczne, można powiedzieć w największym skrócie, iż sprowadza się ona do zastosowania dwustopniowego oczyszczania ścieków za pomocą... mikroorganizmów. Pozwala to nie tylko na wyeliminowanie zanieczyszczeń sanitarnych, ale istnieje możliwość usuwania także środków toksycznych, sporadycznie spuszczanych do kanalizacji.

Szczególnie jednak rewelacyjne i zachęcające są szczegóły techniczne całego pomysłu. A więc jest to budowa stosunkowo prosta, którą można zmontować w terenie z poszczególnych elementów wytwarzanych w fabryce. Całość prac przy wykonywaniu tej instalacji powinna zająć okres nie dłuższy od roku. Tymczasem obecna praktyka (vide przykład z ul. Łozowej w Szczecinie) — uczy, że cykl normatywny takiej inwestycji oblicza się na okres od 3 do 7 lat.

Główną zatem zaletą jest szybkość i stosunkowa łatwość budowy. Nie potrzebuje ona również zbyt wiele miejsca, gdyż przypomina swym wyglądem odwróconą do góry nogami szklankę, wysokości 7—15 m. Dotychczasowe oczyszczalnie nie wznosiły się powyżej 4 m. Toteż już na jednohektarowym terenie można wybudować Bioxyblok dla 150-tysięcznego miasta.

I wreszcie kolejna zaleta: dwustopniowa, biologiczna oczyszczalnia zaprojektowana została z myślą o małych miastach. Typowe rozwiązanie służy 50 tys. mieszkańcom. Można jednak, jak z klocków, montować obok drugi, trzeci i kolejne bloki (łącznie dla 300 tys. mieszkańców) i łączyć je ze sobą.

Cały proces oczyszczania trwa około 12 godzin. Opuszczająca urządzenia woda jest czysta i nadaje się do... spożycia. Jeśli Bioxyblok wybudowany jest w pobliżu szpitali zakaźnych — należy ją tylko uprzednio zdezynfekować za pomocą chlorowania bądź ozonowania.

Pierwsza oczyszczalnia zaprojektowana w oparciu o pomysł „Promleczu" powstaje w Gliwicach. Tam też zda praktyczny egzamin. Sądzę zatem, że w warunkach naszego województwa warto zainteresować się bliżej tym pomysłem. Bo chociaż Bioxyblok nie rozwiąże wszystkich problemów związanych z oczyszczaniem ścieków wielkiego Szczecina, może się on wspaniale nadawać w mniejszych miejscowościach Pomorza Zachodniego, a zwłaszcza we wczasowiskach.

Przewidujemy jednak z góry, że nie będzie to sprawa łatwa. Autorka wspomnianego artykułu stwierdza bowiem, że dotychczas brak chętnych do produkcji elementów dwustopniowej, biologicznej oczyszczalni ścieków. Nie udało się także (wskutek przedłużających się formalności) „sprzedać" tego pomysłu za granicę, choć przedsiębiorstwo „Instaleksport" chciało się podjąć jego produkcji na eksport.

Jedno jest pewne: zalety pomysłu przeważają kłopoty z zastosowaniem go w praktyce. Nie do pogardzenia w naszych warunkach są bowiem takie pozytywy jak: oszczędność terenu, szybki montaż z gotowych elementów, łatwa możliwość dalszej rozbudowy i wysoka jakość oczyszczania ścieków. Sądzimy, że szczecińskie Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej powinno zainteresować się tym pomysłem.

J. TIMEN

Od piecyka do komputera

JANEK nie miał tornistra, gdy w czerwcowy dzień 1945 roku, w kilka dni po przyjeździe do Szczecina, matka prowadziła go do szkoły. Pierwszej szkoły powszechnej w mieście do którego przyjechali. Zresztą nie bardzo był mu ten tornister potrzebny. Kilka zeszytów włożył do małej torebki. Książek wówczas nie było.

PIERWSZY rok szkolny na Pomorzu Zachodnim, po latach przywróconym Polsce, nie miał swego początku. W każdej szkole, nierzadko i klasie zaczynał się w innym terminie, wówczas jak się nazbierało uczniów i był nauczyciel. W maju 1945 roku czynnych było niecałe 30 szkół powszechnych w okręgu szczecińskim, pod koniec czerwca — 42, a w lipcu 54. Od sierpnia tego roku rozpoczyna się masowy napływ osadników na tereny Pomorza Zachodniego, spowodowany uporządkowaniem międzynarodowej sytuacji politycznej. Gwałtownie wzrasta liczba dzieci. Trzeba je uczyć, uczyć, uczyć! Otwierać szkoły, gromadzić pomoce nauk[illegible] a tu budynki w ruinie, sp[illegible] niewiele, nauczycieli bardzo mało, a podręczników i polskich książek tyle, co każdy przywiózł ze sobą.

Następny rok szkolny 1945/46 zainaugurowano już w 162 szkołach powszechnych, w których 6398 dzieci uczyło 357 nauczycieli. W dwa miesiące później w woj. szczecińskim działało już 350 szkół powszechnych z 584 nauczycielami. W tym samym roku szkolnym uruchomiono 13 szkół średnich w województwie, z których pierwsze i najsłynniejsze to były I Gimnazjum i Liceum przy al. Piastów (wkrótce przemianowane na żeńskie) i II Gimnazjum i Liceum przy ul Henryka Pobożnego, późniejsze męskie. W każdym miesiącu trwania pierwszego, pełnego roku szkolnego w naszym województwie przybywało średnio 40 szkół. Był to najintensywniejszy okres rozwoju organizacyjnego szczecińskiej oświaty w całym 35-leciu.

PĘD do wiedzy był w tym czasie bezprzykładny. Uczyły się dzieci w szkołach powszechnych, młodzież w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych. Z zeszytem i ołówkiem chodzili dorośli. Z przybyłych na Ziemie Odzyskane osadników 60 procent nie miało pełnego wykształcenia podstawowego. Tysiące nie potrafiły nawet czytać i pisać. Na specjalnych kursach dla analfabetów umiejętność tę posiadło około 20 tysięcy mieszkańców Szczecińskiego. Zostali włączeni do pracy w produkcji w usługach. Łączyli pracę z nauką. Najpierw 7 klas, potem albo kurs specjalizacyjny w zakładzie pracy, albo wieczorowe technikum. Liczyły się bowiem kwalifikacje. Silne były motywy kierujące ludzi do szkół. Najpierw chodziło o minimum wykształcenia, potem modernizowany proces technologiczny wymagał od pracowników coraz wyższych umiejętności. Można było więcej zarobić. Ale nie tylko o to chodziło. O awans. O awans jednostki, w pracy i w życiu, w świadomości każdego zatrudnionego. Był to okres wspaniałego rozwoju ludzkiej ambicji. Dzięki niej, wspartej pracowitością i samozaparciem, wielu ludzi osiągnęło poziom intelektualny jakiego nie dane było

CZYN POLAKÓW

zdobyć poprzednim pokoleniom. Bez takich właśnie ludzi odbudowa, a potem rozbudowa Szczecina i województwa, Polski nie byłyby możliwe.

I TAK Janek, 10-letni synek Jana, chodził do szkoły powszechnej, w której z każdym rokiem modernizowano proces dydaktyczny i wychowawczy, a jego ojciem Jan szedł po południu (wielu podobnych Janowi razem z żonami) do wieczorowej szkoły średniej. Postanowił zdobyć maturę. On robotnik. W Szczecińskiem, jak grzyby po deszczu, powstawały nie tylko szkoły powszechne, ale także średnie, zawodowe, technika, zasadnicze szkoły zawodowe, przyzakładowe, międzyzakładowe. Uczyli się wszyscy. W Polsce, w latach 1944—70 osiągnęliśmy najwyższy wskaźnik wykształcenia obowiązkowego. Co czwarty Polak został objęty formami zinstytucjonalizowanego wykształcenia...

W LATACH pięćdziesiątych nasz przykładowy Janek II skończył szkołę średnią. Wybierał się na studia. W Szczecinie miał do wyboru: Wyższą Szkołę Ekonomiczną i Szkołę Inżynierską (przekształcone w 1955 r. w Politechnikę Szczecińską), Szkołę Morską, Pomorską Akademię Medyczną i najmłodszą — Wyższą Szkołę Rolniczą (obecną Akademię Rolniczą). Dostaje się na studia. Będzie inżynierem. Pierwszym w swojej rodzinie człowiekiem z dyplomem wyższej uczelni. Dzisiaj Janek jest jednym z 250-tysięcznej armii polskich inżynierów. On, syn robotnika (teraz już technika) nie byłby nim np. w 1938 roku, kiedy to Polska miała zaledwie 13 tysięcy pracowników z tym tytułem i umiejętnościami. Skoro już tyle padło liczb, podajmy jeszcze jedną. Najbardziej wymowną. W bieżącym roku akademickim 1979/80 na I rok studiów polskie uczelnie przyjęły tylu kandydatów, ilu mniej więcej Polska wykształciła w całym 20-leciu międzywojennym, tj. ok. 80 tysięcy. Warto się chwilę nad tym zastanowić...

Nasz Janek jest dzisiaj panem Janem a jego syn (trzecie pokolenie) chodzi do technikum. Jest w grupie 97 procent absolwentów szkół podstawowych, którzy kontynuują wykształcenie na poziomie średnim i w grupie 50 procent tych, którzy pobierają je na kierunkach dążących do matury. On też pójdzie na studia, ale jak większość kolegów wybrał szkołę zawodową, a nie tak modny kiedyś ogólniak. Po ukończeniu technikum także można iść na wyższą uczelnię. Nawet łatwiej się dostać, bo jest się lepiej przygotowanym z niektórych przedmiotów zawodowych, a w razie niepowodzenia na egzaminach, mając zawód, można pójść do pracy i po roku znowu startować.

BYWAJĄ w rodzinie Janów chwile, kiedy „starych" nachodzą wspomnienia. Bywa tak przeważnie, gdy syn przychodzi ze szkoły na przykład z taką wiadomością:

— Dzisiaj, w naszej budzie rozpoczęła pracę wewnętrzna telewizja. Dyrektor mówi, że to pomoc naukowa...

Lub wówczas gdy przy kolacji obwieszcza:

— Jeszcze tydzień i nasz szkolny komputer będzie gotowy. Ale frajda! Nie mogę doczekać się pierwszych lekcji...

Wówczas to ojciec i matka patrzą na siebie porozumiewawczo i jakby na komendę zaczynają myśleć o tym samym. O tym, jak oboje zaczynali chodzić do Szkoły Powszechnej nr 1 przy al. Piastów i w grudniu 1945 roku jej dyrektor wydał takie oto zarządzenie:

„Każdy nauczyciel zaapeluje do uczniów swojej klasy, aby ci dostarczyli żelazne piecyki, od dostarczenia których uzależniamy prowadzenie nauki w szkole. Wychowawcy klas dołożą wszelkich starań, aby nauka mogła odbywać się normalnie. Proszę nie zrażać się przeciwnościami, a iście po pioniersku przyłożyć się do pracy mając dobro młodzieży i szkoły na względzie"

PRZYPOMINAJĄ sobie, ale głośno o tym nie mówią. Czy Janek III uwierzy, że tak być mogło? Zresztą uwagę wszystkich zwraca Babunia, która właśnie weszła do pokoju ze słowami:

— Wyobraźcie sobie, Jurczakowska mówi, że jej wnuczka, co to poszła do pierwszej podstawowej, uczy się równań! W I klasie. Świat się przewraca do góry nogami...

— Nie przewraca Babuniu, nie przewraca. Przeciwnie, bardzo szybko idzie naprzód, a ludzie razem z nim.

BABUNIA milknie. Nie dla niej ta dyskusja. O równaniach to ona wie tyle, że się z nimi mocno męczył, nierzadko nocami, jej „stary" kiedy robił tę maturę.

JAMES CLAVELL

KRÓL SZCZURÓW

Przełożył: Andrzej Pakuła

Copyright © 1962 James Clavell

205

— Stary nie kwapił się mnie przedstawić, więc nazwałem ją po swojemu — wyjaśnił Król, nie patrząc na dziewczynę. — Moim zdaniem, to do niej pasuje.

Sutra zorientował się, że to, o czym rozmawiają, dotyczy jego córki. Zrozumiał, że popełnił błąd, wpuszczając ją tu. Gdyby to były inne czasy, być może chciałby nawet, aby jeden albo drugi tuan zwrócił na nią uwagę i zabrał do swego domu na rok czy dwa jako kochankę. Wróciłaby potem do wioski dokładnie obeznana ze zwyczajami mężczyzn, ze sporym posagiem i łatwo by ją było wydać dobrze za mąż. Tak wyglądałoby to w przeszłości. Teraz jednak romansowanie kończyło się na przypadkowych schadzkach, a tego Sutra nie pragnął dla córki, mimo że przyszedł czas, aby stała się kobietą.

Nachylił się i poczęstował Marlowe'a wybornym kawałkiem wieprzowiny. — A może tym skuszę pański apetyt? — spytał.

— Dziękuję.

— Możesz odejść Sulina.

Marlowe wyczuł w głosie starego stanowczy i nieodwołalny ton, a na twarzy dziewczyny zauważył cień przestrachu. Sulina skłoniła się nisko i bez słowa wyszła. Teraz usługiwała im już tylko stara żona naczelnika.

„Sulina — powtórzył w myśli Marlowe, czując, że budzi się w nim z dawien dawna nieobecne pożądanie — nie dorównuje urodą N'ai, która była nieskazitelnie piękna, ale jest ładna i w tym samym wieku. Nie więcej niż czternaście lat i już dojrzała. I to jak!"

— Nie smakuje panu jedzenie? — spytał Czeng San, rozbawiony tak jawnym zainteresowaniem Marlowe'a dziewczyną. „A może da się to w jakiś sposób wykorzystać", pomyślał.

— Wprost przeciwnie. Jest, jak się zdaje, aż za

206

smaczne, dla mego odwykłego od dobrej kuchni podniebienia. — Marlowe przypomniał sobie, że u Jawajczyków w dobrym tonie jest mówić o kobietach wyłącznie w przenośni. — Kiedyś, dawno temu, pewien mądry guru rzekł, że wiele jest rodzajów pokarmu — zwrócił się do Sutry. — Jest pożywienie dla żołądka, dla oczu i dla ducha. Nakarmiłem już dziś swój żołądek. Twoje zaś słowa panie i słowa tuana Czeng Sana były karmą dla mego ducha. Jestem więc nasycony. A mimo to przecież dane mi... dane nam było nasycić także oczy. Jakże ci mam dziękować za taką gościnność?

Twarz Sutry zmarszczyła się w uśmiechu. To było ładnie powiedziane. Skłonił się więc dziękując za komplement i rzekł po prostu: — To były mądre słowa. Być może we właściwym czasie oko znów stanie się głodne. Musimy jeszcze kiedyś porozmawiać o mądrości naszych przodków.

— Coś się tak napuszył, Peter?

— Wcale się nie napuszyłem, tylko najzwyczajniej w świecie jestem z siebie zadowolony. Mówiłem mu właśnie, że jego córka wydaje nam się bardzo ładna.

— O tak! Niezła laleczka! A może ją poprosić, żeby przysiadła się do nas na kawę?

— Bój się Boga. — Marlowe starał się zachować spokojny ton głosu. — Nie możesz z tym tak wyjeżdżać i umawiać się z nią prosto z mostu. Trzeba to przygotować, a to wymaga czasu.

— Eee tam, to nie po amerykańsku. Poznajesz cizię, podoba ci się a ty jej, no to bach do łóżka.

— Subtelny to ty nie jesteś.

— Być może. Za to bab mam na kopy.

Roześmiali się, a kiedy Czeng San spytał o powód, Marlowe odparł, że Król stwierdził, iż powinni otworzyć w wiosce sklep i nie wracać już do obozu.

Kiedy wypili kawę, Czeng San pierwszy napomknął o interesach.

— Zdawać by się mogło, że wiele ryzykujecie przychodząc tu nocą z obozu. Więcej niż ja przypływając do wioski.

„Pierwsza runda dla nas", pomyślał Marlowe. Bowiem zgodnie ze wschodnim zwyczajem Czeng San znalazł się w gorszej sytuacji, ponieważ rozpoczynając rokowania, stracił twarz.

— W porządku, Radżo. Możesz zaczynać. Zarobiliśmy już jeden punkt.

(edn)

Bokserzy rozpoczęli ligową batalię

PIERWIENIECKI BOHATEREM INAUGURACYJNEGO MECZU

WCZORAJ na ringu WDS pięściarze Stali Stocznia zainaugurowali rozgrywki o mistrzostwo II ligi. Występ wypadł okazale. Szczecińscy pięściarze wysoko pokonali renomowany zespół Sokoła z Piły 16:4.

W DRUŻYNIE gości boksuje wielu utalentowanych zawodników. Nie brak wśród nich medalistów mistrzostw Polski, a dwóch pięściarzy — Witt i Rosołek są aktualnymi członkami kadry narodowej. Ten ostatni znany jest miejscowej publiczności, gdyż niedawno zdobył nagrodę „Gryfa Szczecińskiego", walcząc w kategorii lekkośredniej. Tym większy więc sukces podopiecznych trenera A. Słomińskiego, który w tym sezonie ponownie prowadzi pierwszą drużynę stoczniowców.

Z OGLĄDANYCH 11 pojedynków najlepsze wrażenie zrobił pojedynek w wadze półśredniej, w której zmierzyli się Pierwieniecki i Rosołek. Po pierwszym, wyrównanym starciu, w drugim znaczną przewagę uzyskał zawodnik gości, który m. in. miał na deskach swojego przeciwnika i wszystko wskazywało na to, że Rosołek nie będzie już miał większych kłopotów z pokonaniem swojego rywala. Tymczasem zaraz po gongu dającym sygnał do rozpoczęcia III rundy Pierwieniecki ruszył do huraganowego ataku non stop, nie dając ani na moment odpocząć swojemu przeciwnikowi. W obliczu tak znacznej przewagi sędzia ringowy odesłał boksera z Piły do narożnika... Poza tą walką mógł się podobać: pojedynek w wadze lekkośredniej pomiędzy Skrzypczakiem (Stal Stocznia) i Galantym. Po wyrównanej walce, obfitującej w ostrą wymianę ciosów pojedynek uznano za nie rozstrzygnięty, co jest sukcesem młodego Skrzypczaka. Nieźle bokswał również Keister (Stal Stocznia), ale musiał się sporo napracować, by pokonać ambitnego i odpornego na ciosy Sypniewicza. W sumie cały szczeciński zespół zademonstrował niezłe przygotowanie do sezonu. Cieszy przede wszystkim dobra kondycja u zawodników Stali. Nie dotyczy to jedynie Obarzanka, któremu starczyło sił tylko na niespełna dwie rundy. A oto wyniki walk od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu gospodarze): Ruth zwyciężył przez przewagę w I starciu Kozłowskiego, Białkowski został poddany przez sekundanta Krupie w II rundzie, Goliński wygrał 3:0 ze Szcześniakiem, Keister jednogłośnie wypunktował Sypniewicza, Poznalski nie rozstrzygnął walki z Wittem (przerwano ją w II rundzie na skutek kontuzji Poznalskiego), Pierwieniecki zwyciężył przez przewagę w III starciu Rosołka, Skrzypczak zremisował z Galantym, Obarzanek wypunktował Selkę, Sobczyk wygrał 2 do remisu z Piwnikiem, a Boboryko zwyciężył 3:0 Ciemińskiego.

W pozostałych spotkaniach grupy I padły następujące wyniki: Miedź Legnica — Górnik Sosnowiec 14:6, Wybrzeże Gdańsk — MZKS Knurów 7:13.

W tabeli prowadzą pięściarze Stali Stocznia. (jk)

Kolejny sukces B. Lizaka

19 BM. ROZEGRANY został morski maraton pływacki na trasie Pobierowo — Rewal. Na starcie imprezy stanęło 11 zawodników. Uczestnicy mieli do pokonania trasę o długości 9 km. Zwyciężył, kroczący od sukcesu do sukcesu, Bogusław Lizak ze Stali Stocznia, osiągając czas 2:29,22. Drugie miejsce zajął reprezentant Czechosłowacji Pavel Tomes — 2:50,08. Trzeci był Piotr Grochocki (Warta Poznań) 3:20,05.

Drugie miejsce piłkarek Pogoni

PIŁKARKI ręczne szczecińskiej Pogoni przygotowują się do występów w ekstraklasie. Jednym z etapów przygotowań był udział w zakończonym wczoraj międzynarodowym turnieju, który rozgrywany był przez trzy dni w hali przy ul. Narutowicza. W rozgrywkach tych oprócz drużyny gospodarzy wzięły udział dwa I-ligowe zespoły NRD: Vorwaerts Frankfurt i Sirokko Neubrandenburg oraz II-ligowy Przemysław Poznań. W sobotę szczecinianki rozgromiły poznańską drużynę 25:7 (13:2), a piłkarki Vorwaertsu odniosły zdecydowane zwycięstwo nad Sirokko 21:10 (12:4). W niedzielnym meczu siódemka Sirokka pokonała Przemysława 18:7 (7:4).

Niezwykle pasjonujący i wyrównany pojedynek o pierwsze miejsce w turnieju stoczyły zespoły Pogoni i Vorwaertsu. Zwycięsko wyszła z niego drużyna gości, uzyskując dwubramkową przewagę. Mecz zakończył się wynikiem 16:18 (9:9). Tak więc pierwsze miejsce w turnieju i puchar dyrektora naczelnego Żeglugi Szczecińskiej wywalczyły piłkarki Vorwaertsu Frankfurt — 6 pkt. przed Pogonią — 4 pkt., Sirokko Neubrandenburg — 2 pkt. i Przemysławem Poznań — 0 pkt.

Szczecińskie piłkarki w ramach przygotowań do ligowego sezonu, wezmą także udział w międzynarodowym turnieju, który rozpocznie się 28 bm. w Strasburgu (NRD).

Pierwszym przeciwnikiem Pogoni w rozgrywkach o mistrzostwo ekstraklasy będzie warszawska Skra. Mecze te odbędą się w Szczecinie 1 i 2 września. W drugiej rundzie spotkań 5 i 6 września piłkarki morskiego klubu spotkają się z Unią Tarnów (również na własnym boisku). (ea)

PP w piłce nożnej

Stoczniowcy wzięli kolejną przeszkodę

OSTATNIO bardzo pracowicie spędzają czas piłkarze Stali Stocznia. Nie tak dawno, bo w ostatni piątek, podejmowali I-ligowy węgierski zespół Lokomotiv Pecs, a już wczoraj przystąpili do kolejnego pojedynku. Tym razem stawką był awans do 1/16 finału Pucharu Polski. Przeciwnikiem szczecinian w tym meczu była drużyna Olimpii Poznań, występująca podobnie jak stoczniowcy w II lidze. Po zaciętym pojedynku lepsi okazali się szczecinianie, którzy wygrali 3:2 (2:2).

JEŚLI chodzi o grę „jedenastki" trenera E. Różańskiego to mogła się ona podobać tylko przez pierwsze 20 minut. W tym okresie gospodarze uzyskali wyraźną przewagę, co uwidocznili cyfrowo. Najpierw już w 4 min. Bieniek zmusił do kapitulacji Kahle, a kilka minut potem Krzewicki skopiował wyczyn swego kolegi i było 2:0. Taki rezultat najwidoczniej usatysfakcjonował zespół stoczniowców, który zwolnił grę i oddał inicjatywę w ręce gości, co w konsekwencji przyniosło efekt w postaci utraty dwóch bramek (w 22 min. ze strzału Rybaka i w 30 min. ze strzału Łuczaka). Po przerwie więc mecz zaczął się od początku. Gospodarze musieli się niemało napracować, by odnieść zwycięstwo. Autorem bramki na wagę awansu okazał się najlepiej tego dnia dysponowany Bieniek.

W sumie mecz stał na przeciętnym poziomie a gra momentami była zbyt ostra. Nic więc dziwnego, że sędzia spotkania dwukrotnie musiał obdarować piłkarzy żółtymi kartkami. „Wyróżnieni" zostali nią Mostowski ze Stali i Lisiak z Olimpii.

We wczorajszym meczu zespoły wystąpiły w następujących składach:

STAL STOCZNIA — Kurowski, Gąsior (od 46 min. Jarosz), Czerbiński, Budzisz, Mostowski, Benesz, Łuczak, Kolanowski (od 78 min. Ligendza), Bieniek, Krzewicki, Żygielewicz.

OLIMPIA: Kahle, Rutkowski, Król, Lisiak, Pluskota, Wojciechowski, Gałaszewski (od 82 min. Kolath), Melerowicz, Nowak, Łukasik (od 76 min. Wetecki), Rybak.

W pozostałych meczach padły następujące rezultaty: Chełmianka — Piast Gliwice 0:0 (w rzutach karnych 5:6), AZS Biała Podlaska — Stal Stalowa Wola 0:2 (0:1), Unia Hrubieszów — Ursus 3:3 (2:2), Stal Poniatowa — Moto Jelcz Oława 2:1 (1:1), Stal Nowa Dęba — Górnik Wałbrzych 3:0 (1:0), Zootechnik Żurawina — Avia Świdnik 0:0 (w rzutach karnych 2:1), Kryształ Stronie Śląskie — GKS Tychy 0:0 (w rzutach karnych 5:4), Chrobry Głogów — Raków Częstochowa 2:1 (0:0), Prokocim Kraków — Górnik Zabrze 2:5 (0:3), Stilon Gorzów — Błękitni Kielce 0:1 (0:1), Stoczniowiec Barlinek — Concordia Piotrków 3:2 (1:2), Wielim Szczecinek — Warta Poznań 3:1 (2:1), Garbarnia Kraków — Zagłębie Lubin — 0:1 (0:0), RKS Błonie — Stilon Gorzów 1:5 (0:2), GKS Węgiel Brunatny Bełchatów — Siarka Tarnobrzeg 1:0 (0:0), Pogoń Zduńska Wola — Zawisza Bydgoszcz 1:0 (0:0), Pogoń Siedlce — Resovia 0:4 (0:2), Mławianka Mława — Star Starachowice 1:3 (1:3), Żyrardowianka — Gopłania Inowrocław 1:0 (1:0), KKS Sandecja Nowy Sącz — Zagłębie Wałbrzych 1:0 (0:0), Stal Sanok — ROW 0:1 (0:0), Admira Poznań — Bałtyk Gdynia 1:1 (w rzutach karnych 6:5), Granat Skarżysko — Małapanew Ozimek 0:1 (0:1), AZS AWF W-wa — Lechia Gdańsk 1:0 (1:0), Chemik Kędzierzyn — Cracovia 2:0 (1:0). (jk)

Trzy medale młodych lekkoatletów

OSTATNI dzień bydgoskich mistrzostw Europy juniorów był niepomyślny dla reprezentantów Polski. Polacy nie zdołali w 15 niedzielnych finałach zdobyć ani jednego medalu i w końcowej klasyfikacji medalowej mistrzostw uplasowali się na dalekiej, 7 pozycji. Reprezentanci Polski wywalczyli w Bydgoszczy jeden złoty (Andrzej Klimaszewski — skok w dal) i dwa brązowe medale (Ryszard Idzlak — rzut dyskiem i Waldemar Golanko — skok w dal).

Mistrzostwa przyniosły generalny sukces ekipie NRD, która w klasyfikacji medalowej wyprzedziła reprezentację RFN, W. Brytanię i ZSRR.

10 bramek w dwóch spotkaniach

Ostre strzelanie polskich piłkarzy

WYSOKIM zwycięstwem 5:0 (1:0) zakończył się w niedzielę 19 bm. mecz reprezentacji piłkarskiej Polski z drużyną Libii, rozegrany na pięknym stadionie „650-lecia" w Słupsku.

JAK stwierdził trener Ryszard Kulesza, eksperymentalny skład polskiej jedenastki wzmocniony po przerwie wymianami czterech zawodników z ławki rezerwowych (Wójcicki, Sobol, Faber, Wróbel) wykazał zwyżkę formy. Wyróżnili się zwłaszcza Sybis, Terlecki, Janas. Kiedy dołączą do nich jeszcze Boniek, Lato, Kukla, będziemy mieć jeszcze wyraźniejszy pogląd...

A oto skład reprezentacji Polski: Mowlik, Dziuba, Janas, Rudy, Nawałka, Wieczorek, Pawłowski, Sybis, Kapka, Kmiecik, Terlecki, Wójcicki, Sobol, Faber, Wróbel, Młynarczyk.

* * *

W PŁOCKU w towarzyskim meczu piłkarskim kadra olimpijska Polski pokonała belgijski zespół pierwszoligowy Beerschot 5:0 (1:0). Bramki dla Polski zdobyli: Romuald Chojnacki — 4 (3, 66, 73 i 84 min.) oraz Henryk Miłoszewicz w 79 min. Widzów 15 tys.

NASI piłkarze odnieśli zasłużone, wysokie zwycięstwo, będąc w całym spotkaniu drużyną lepszą, grającą szybciej i bardziej zdecydowanie.

POLSKA: Burzyński — Sobczyński, Sikorski, Sroka, Motyka, Miłoszewicz, Chojnacki, Lipka, Korynt, Ogaza (od 46 min. Malnowicz), Adamczyk (od 46 min. Kensy).

BEERSCHOT: Tomaszewski — Maucher, Beloy, Deverdt, Gucht, Lozano, Schrauven, Abbeny (od 85 min. Lambert) Gzil, Cools, Sanon.

Kajakarstwo

Dwie polskie „czwórki" wicemistrzami świata

W SOBOTĘ w pierwszym dniu finałów XI mistrzostw świata w kajakarstwie w Duisburgu stanęli na podium polscy kajakarze — osada K-4 płynąc w składzie: Ryszard Oborski, Daniel Wełna, Grzegorz Kołtan, Grzegorz Śledziewski. Polacy wywalczyli na dystansie 1 000 m tytuł wicemistrzów świata za osadą NRD.

W sobotnich finałach wystąpiło 5 polskich osad, Jerzy Opara w rywalizacji C-1 zajął 9 miejsce. Ewa Eichler w K-1 była szósta, Bogdan Ostrowski i Janusz Olszewski w K-2 zajęli 7 pozycję, Marek Łbik i Piotr Pawłowski w C-2 uplasowali się na 8 miejscu.

W niedzielę natomiast polska „czwórka": Klimaszewski, Lepianka, Torzecki, Szubski wywalczyła srebrny medal w K-4 10 000 m. Ponadto brązowe medale mistrzostw świata zdobyły polskie osady K-4 na dystansie 500 m oraz polscy kanadyjkarze Marek Łbik i Piotr Pawłowski w wyścigu na 500 m.

WDZIĘK, GRACJA,

MISTRZYNIAMI świata w gimnastyce sportowej zostają nastolatki. Podobnie jest już również w gimnastyce artystycznej. Obniża to stale granicę wieku, w którym rozpoczyna się uprawianie tych sportów. O ile problem trenowania przez kilkuletnie dziewczynki gimnastyki sportowej, trudniejszej i wymagającej więcej fizycznego wysiłku, jest dyskusyjny, to gimnastyka artystyczna jest godna polecenia nawet najmłodszym. Ćwiczenia w tej dyscyplinie wpływają na harmonijny rozwój, wyrabiają w dziewczętach wdzięk, gracje, zwinność, wyczucie rytmu.

(Fot. CAF-Kraszewski)

Kryteria kolarskie w Rewalu i Gryfinie

Zwycięstwa Kołopajły i Wąsatego

W SOBOTĘ rozegrane zostało w Rewalu ogólnopolskie kolarskie kryterium uliczne o puchar naczelnika gminy. Głównym wyścigiem zawodów były zmagania seniorów na dystansie 54 km. Najlepszy spośród 46 kolarzy okazał się Józef Kołopajło (Nasiennik Gryfice) — 27 pkt. Drugie miejsce wywalczył Henryk Fryca (Gryf Szczecin) — 24 pkt., a trzecie Józef Paluch (Gryf Szczecin) — 19 pkt. W wyścigu juniorów młodszych i juniorów na dystansie 34 km wystartowało 78 kolarzy. Zwyciężył Lech Piasecki (Orlęta Gorzów) — 43 pkt. Wśród młodzików, którzy ścigali się na dystansie 17 km zwyciężył Zbigniew Kula (Zootechnik Kołbacz) — 13 pkt.

* * *

Wczoraj natomiast na ulicach Gryfina odbyło się już po raz 13 tradycyjne kolarskie kryterium o Błękitną Wstęgę Odry. Na starcie zawodów stanęło 119 kolarzy. W głównym wyścigu seniorów na dystansie 60 km zwyciężył Kazimierz Wąsaty (Gryf Szczecin) — 27 pkt., zdobywając puchar naczelnika miasta i gminy. Drugą lokatę wywalczył Sławomir Grzegorek (Ogniwo) — 24 pkt., wyprzedzając Henryka Frycę (Gryf Szczecin) — 14 pkt. W wyścigu juniorów na dystansie 40 km pierwsze miejsce zajął Ryszard Miat (POM Strzelce Krajeńskie) — 19 pkt. (ea)

PONIEDZIAŁEK, 20 SIERPNIA

DZIŚ:
Bernarda, Sobiesława
JUTRO:
Joanny, Franciszki

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, wieczorem możliwość burz. Temp. ok. 25 st. Wiatry słabe, zmienne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1012 hPa (759 mm Hg). W ciągu dnia niewielkie wahania ciśnienia.

TEATRY

MUZYCZNY — „Henryk VI na łowach" g. 19.

KINA

DELFIN (tel 468-78) „Zagubione dusze" g. 9. 11. 13.15. 15.45. 18. 20.15. wł., l. 18 (poniedziałek i wtorek): **KOSMOS** (tel. 380-03) „Skradziona kolekcja" g. 9. 11.15. 13.30. 16. 18.15. 20.30. pol., l. 12 (poniedziałek i wtorek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Mistrz kierownicy ucieka" g. 18. 20. USA l. 15: wtorek: g. 18. 20: „Młynarczyk i kotka" g. 16. NRD: **OGRODOWE** — „Koziorożec 1" g. 20.45, USA. l. 15: **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Idź do mamy, tata pracuje" g. 18.15. 20.30. fr., l. 18: „Koziorożec 1" g. 13.30. 16. USA. l. 15: wtorek: g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30; **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Jak to w domu" g. 15.30 weg., l. 15: „Wielki sen" g. 18. 20 ang., l. 15 (poniedziałek i wtorek): **PIONIER** (tel 475-02) „Reksio ogrodnik" g. 10. 17. pol.; „Ebirah — potwór z głębin" g. 11. 13. 15. jap. l. 12: „Co mi zrobisz jak mnie złapiesz" g. 18. 20. pol., l. 15: „Szał" g. 22. ang., l. 18 (poniedziałek i wtorek): **DERBY** — „Powrót człowieka zwanego koniem" g. 21 USA, l. 15: **KORAB** (ul. 1 Maja) „Buffalo Bill i Indianie" g. 17. USA. l. 12: „Płonący wieżowiec" g. 19. USA. l. 15: **MARS** — „Czarny korsarz" g. 17. 19.15. wł., l. 15: **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Mistrz kierownicy ucieka" g. 17.30. 19.30. USA. l. 15: **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Szczęki" g. 17.15. USA. l. 15; „Szczęki II" g. 19.30, USA, l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) „Gwiezdne wojny" g. 17. 19.15. USA. l. 12: **BAJKA** (Police) „Śmiertelny pościg" g. 17. 19. fr., l. 15: **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Wyspy na Golfstromie" g. 19. USA l 12: **SYRENKA** (Jasienica) „Śmiertelny pościg" g. 18. 20. fr., l. 15: **ZATOKA** (Nowe Warpno) „Maria" g. 18. szw., l. 15: **GRYF** (Gryfino) „Była cisza" radz., l. 12: **INA** (Stargard) „Lęk wysokości" USA. l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

PL. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — Rzeźba plenerowa Bogdana Markowskiego z Lublina: **ZAMEK BWA** — VIII Prezentacja Malarzy Krajów Socjalistycznych — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7: WEWN. — Arkońska; CHIR. — Golęcino. Zdunowo: POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi: NEUROLOGIA — Arkońska: DERMATOLOGIA — Pomorzany

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7: STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7: NAD ODRĄ 18 — g. 15—8

APTEKI

NARUSZEWICZA 11 — tel 220-164 KRZYWOUSTEGO 7A (dod. odtrutki i tlen) — tel. 366-73: LELEWELA 1 — tel 726-24: STOŁCZYN. Nad Odrą 20 — tel. 239-422: ZDROJE Bat. Chłopskich 54 — tel 612-573

INFORMACJE

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18.

KOLEJOWA — tel. 460-21: Pociągi przyjeżdżające — 934: Pociągi odjeżdżające — 933

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 g. 7—21

RUCH STATKÓW — tel. 918.

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 9—19

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997 POGOTOWIE DROGOWE — 981 POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982 POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991 POGOTOWIE GAZOWNI — 992: POGOTOWIE CIEPŁOWNI — 993 POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994 POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986 POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 222-415: POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55: TELEFON ZAUFANIA — 732-32.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Kino Zwierzyńca (kolor). 17 W kręgu rodziny (kolor). 17.30 Film pol. „Zobaczymy się w niedzielę". 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 Teatr TV „Prawo głosu" cz. I (kolor). 22 Beethoven nasz współczesny — inauguracja imprezy odbywającej się w Filharmonii Poznańskiej i obejmującej wszystkie symfonie Beethovena (kolor). 22.45 Dziennik (kolor). 23 W minutę po premierze (kolor).

PROGRAM II

15.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie (kolor) DZIEŃ RUMUŃSKI W TVP. 16.05 Rumunia wczoraj i dziś. 16.35 Bukareszt. 16.50 Sylwetka malarza — Theodor Aman. 17 Liliana Civiloi — 14-letnia skrzypaczka. 17.20 O ludowych instrumentach muzycznych. 17.35 Film folklorystyczny „Jest taka kraina". 18.05 Rumuńskie rytmy. 18.20 Rzeźbiarz. 18.35 Delta Dunaju — impresja filmowa. 18.50 Rumunia dziś. 19.10 Kronika (Szcz.). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.20 Impresje rumuńskie. 20.55 Film rum. „Awaria" (kolor). 22.25 „24 godziny" (kolor).

WTOREK

15.30 Pasje Stanisława Latoura. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Dla młodych widzów „Bractwo Żelaznej Szekli" (kolor). 16.50 Interstudio. 17.20 Sonda (kolor). 17.45 „Viki, syn Wikingów" (kolor). 18.10 W kręgu rodziny (kolor). 18.50 Radzimy rolnikom (kolor). 19 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kolor). 20.15 Film ang. „W poszukiwaniu zabójcy". 21.35 Świadkowie. 21.45 Camerata. 22 Dziennik. 22.15 Sport. 22.45 Studio Ratunek — Uwaga „W" (kolor).

PROGRAM II

17.30 „Ocalić od zapomnienia" (kolor). 18 Prawo dla wszystkich (kolor). 18.30 Program morski. 19.10 Kronika (Szcz.). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 Wtorek melomana — Beethoven — nasz współczesny (kolor). 21.15 „24 godziny" (kolor). 21.35 Wieczór filmowy.

RADIO

PROGRAM I

14.25 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16 Tu Jedynka 17.30 Radiokurier. 18 Tu Jedynka. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Relaks z muzyką ludową. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Wakacje z muzyką popularną. 20.35 Melodie lat 70. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.23 Kielce na muzycznej antenie. 23 Wita was Polska. 0.07 Kalendarz kultury polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenka z Koszalina

PROGRAM II

14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.25 Muzyka Mozarta. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 15.45 „Wakacje na własny rachunek" 16 Nowości radiowego studia 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.40 „Zwierzenia Marty" 17 Blaski i cienie muzyki. 17.20 Notatnik kulturalny 17.30 Portret pisarza 18 Polacy laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.40 Radiowe spotkania 19 Nagrania Artura Rubinsteina 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy 19.55 Przezorny zawsze ubezpieczony. 20 Saldo, panie dyrektorze! 20.20 „Kontrapunkty" 21.40 Hiszpańskie pieśni renesansowe. 22.00 Jak zostać żurnalistą radiowym 23 „Znaki czasu" 23.40 Muzyka na dobranoc

PROGRAM III

14 Lato w Filharmonii. 15.05 Wakacje ze swingiem 15.40 Piosenki wspomnienia. 16 Reportaż — „Spotkanie po latach" 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu 19 Codziennie powieść. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Czyste radości mojego życia". 20 60 minut na godzinę. 21 Galeria starych mistrzów 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Gdańsk 39 22.35 Impresje gitarowe. 23 Odgłosy przyrody. 23.05 Trzy kwadranse jazzu 23.50 Między dniem a snem

Tramwaje wróciły na ul. Powstańców Wlkp.

TRWAJĄCA od szeregu miesięcy przebudowa torowiska na ul. Powstańców Wlkp. dobiegła końca. Ostatnie kilka dni pracowano tu non stop, dniem i nocą. Ku wielkiej satysfakcji mieszkańców Pomorzan, dziś rano tramwaje wróciły na trasę. (ap)

Kronika wypadków

SOBOTA. Około godz. 3 na ul. Jedności Narodowej stanął w płomieniach osobowy „Fiat" 124-S. Spłonęło całe wnętrze wozu. Przyczyn pożaru nie ustalono.

Również nocą, około godz. 3, samochód „Żuk" SZE 59-29 jadący ul. Hożą, pokonując wiadukt wpadł na barierkę ochronną, przełamał ją i spadł na tory kolejowe. Ustalono, iż samochód został skradziony sprzed domu właściciela. Sprawcy kradzieży i wypadku zbiegli, porzucając uszkodzony samochód. Dochodzenie w toku.

O godz. 11.45 na ul. Zegadłowicza, ciężarowy „Zil" MG 22-39 wyprzedzając inny pojazd przejechał linię ciągłą. Kierowca, widząc nadjeżdżający z przeciwnej strony inny pojazd skręcił raptownie w bok, i ciężarówka „wylądowała" na drzewie. W konsekwencji wóz jest rozbity, a kierowca przebywa w szpitalu. Milicja prosi świadków wydarzenia o zgłoszenie się w KM MO, ul. Kaszubska 35, pok. 15, tel. 307-345 w godz. 8—16.

NIEDZIELA. O godz. 19.30 na kąpielisku Głębokie topił się pijany wczasowicz, 21-letni Henryk D., mieszkaniec województwa słupskiego. Niedoszłego topielca uratowano i przewieziono na kurację do szpitala PKP.

OKOŁO godz. 10 na ul. Dębogórskiej, „maluch" nr rej. SZC 93-98 prowadzony przez Wojciecha Sz. potrącił wysiadającego z tramwaju mężczyznę. Milicja drogowa prosi świadków wydarzenia o zgłoszenie się w KM MO, ul. Kaszubska 35 pok. 10, tel. 307-344. O godz. 16.20 na ul. Jedności Narodowej wybiegł niespodziewanie na jezdnię i wpadł pod koła furgonetki „Żuk" 3.5-letni Roman M. mieszkaniec ul. Powstańców Wlkp. Dziecko doznało obrażeń. (ap)

PRACA

NA okres września przyjmę pomoc domową do 2 dzieci w wieku szkolnym. tel. 778-33. 15377-G

NIERUCHOMOŚĆ

DZIAŁKĘ 20 arów z rozpoczętą budową domu sprzedam, tel. 734-27 od godz. 18—20. 14608-G

KUPNO

BETONIARKĘ 150 l — kupię. tel. 803-05. 14591-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 25, czynne w godz. 8—17 w niedziele od 9—12. TV czarno-biała tel. 356-96, TV kolorowa tel. 359-55. 1764-K

TELEPOGOTOWIE — 351-06 14372-G

ANTENY instaluje — Dipol. tel. 359-76. 13345-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych — tel. 233-504. 13557-G

TAPETOWANIE, malowanie — tel. 231-765. 13531-G

CZYSZCZENIE i dezynfekcja pierza, wymiana wsyp. Szczecin, Królowej Jadwigi 33, telefon 459-21 12476-G

ZESPÓŁ na wesela, Łokietka 19b/17 po godz. 16. 15107-G

PASAŻERÓW autobusu 105 jadących 13 sierpnia o godz. 21.10 z Bezrzecza do Krzekowa, którzy słyszeli jak dwaj mężczyźni w stanie nietrzeźwym ubliżali pasażerowi, proszę o skontaktowanie się tel. 231-410 15224-G

MATRYMONIALNE

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne Małżeństwo, 61-707 Poznań, Libelta 29, kojarzy małżeństwa. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi. 2733-G

SPRZEDAŻ

WSK 175 i pralkę sprzedam. Gdyńska 11/6. 14330-G

FIATA 126p 650 na gwarancji — sprzedam. tel. 821-415 po 16. 14615-G

SYRENĘ 104 w dobrym stanie tanio sprzedam, al. Niepodległości 13/10, tel. 434-47 14614-G

SYRENĘ 104 po kapitalnym remoncie — sprzedam, Kazimierza Królewicza 65/13. od 17. 14609-G

SUKNIĘ ślubną ładną i oryginalną, wzrost średni — sprzedam, Marcinkowskiego 23b/5. 14603-G

WYKŁADZINĘ dywanową, szarą 16 m kw. tanio sprzedam, telefon 701-02. 14598-G

ŻUKA sprzedam, Myśliwska 6/1. 14593-G

SEGMENT stylowy — sprzedam Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 14592.

VOLKSWAGENA 1300 — sprzedam. tel. 803-05. 14590-G

SYRENĘ 104 — sprzedam. ul. Bogusława 23/5. 14476-G

SKODĘ S 100 (1973) — sprzedam. tel. 391-84. 13852-G

LOKALE

M-2 Leningrady i M-3 stare budownictwo zamienię na M-4, telefon 225-122 godz 12—14. 14142-G

WARSZAWA — pokój, kuchnia, balkon, wygody, zamienię na 2 pokoje wygody w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14001.

WARSZAWA - WOŁOMIN M-3, balkon, zamienię na dwupokojowe lub jednopokojowe wygody w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14002

BYDGOSZCZ, mieszkanie 2-pokojowe 54 m kw. z wygodami, telefon. zamienię na podobne w Szczecinie — tel 897-87 Szczecin. 14879-G

MIESZKANIE 3-pokojowe Leningrady, z telefonem w Świnoujściu, zamienię na podobne w Szczecinie. tel. Szczecin 88-196 po godz. 17. 14587-G

3 POKOJE w nowym budownictwie zamienię na 2 mieszkania 2 pokoje i pokój z kuchnią tylko w nowym budownictwie. tel 231-206 14601-G

KOŁO — spółdzielcze M-4 z telefonem zamienię na podobne lub mniejsze w Szczecinie lub okolicy. Wiadomość Szczecin tel. 384-85. 14606-G

WAŁCZ, M-3 w nowym budownictwie z garażem. zamienię na podobne mniejsze lub większe w Szczecinie Jerzy Czyżak — 78-600 Wałcz. ul. Kościuszki 15/24. 14611-G

M-3 własnościowe w Szczecinie zamienię na równorzędne w Świnoujściu Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14613

Wszystkim znajomym i krewnym za okazane współczucie i udział w ostatniej drodze kochanego męża, ojca i dziadka

śp.

Edwarda Siwka

zmarłego 8 sierpnia br. w Pyrzycach

serdeczne podziękowanie

składa

RODZINA.

Pracownicy poszukiwani

SPOŁEM
WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

w Szczecinie

zatrudni
kierowników i sprzedawców
w sklepach branży ogólnospożywczej.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale spraw pracowniczych, ul. Żółkiewskiego 12a, pokój 37 i 41 lub tel. 444-71.

2932-K

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI SPRZĘTU BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO „PROKOM"

w Szczecinie

zatrudni natychmiast
kobiety bez kwalifikacji
na stanowiska monterów aparatów elektrycznych (migacze).

Praca polega na montowaniu elementów elektrotechnicznych. Warunki pracy bardzo dobre, praca lekka, siedząca. Płaca akordowa według Układu Zbiorowego Przemysłu Elektrotechnicznego. **Przyjęcia do pracy dokonuje Dział Spraw Pracowniczych w Szczecinie, pl. Zwycięstwa 1, tel. 426-21, wew. 28.**

2933-K

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ
w Szczecinie

ZATRUDNI

w Wydziale Drogowym w Szczecinie

◇ BRUKARZY
◇ TOROWYCH
◇ MONTERÓW ROZJAZDÓW

— Dla osób samotnych spoza Szczecina posiadamy kwatery prywatne za minimalną odpłatnością.
— Pracownicy mogą korzystać ze świadczeń socjalno-bytowych: ze stołówki, bufetu, przychodni lekarskiej, ośrodków wczasowych i wypoczynku sobotnio-niedzielnego w Świnoujściu, Krzynkach i Marianowie. Przedsiębiorstwo posiada żłobek i przedszkole.
— Pracownicy otrzymują bilet wolnej jazdy dla siebie, żony i dzieci na przejazdy środkami komunikacji miejskiej.

Bliższych informacji udziela Dział Osobowy, pokój 113 — tel. 744-11, wewn. 139, ul. Klonowica 5, dojazd autobusem 75, tramwajami 5 lub 7.

2453-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA – KSIĄŻKA – RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA i ADMINISTRACJA 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat red naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21 sekretariat techniczny 430-21 (wewn 83) dział miejski 462-35 dział morski 427-77 dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami 450-21 Biuro Ogłoszeń 394-34 red poranna (po godz. 6) 22-40-28 : 22-42-50, dalekopisy 22-40-18 Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach od 25 listopada na styczeń i kwartał I półrocze roku następnego na cały rok następny do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa – Książka – Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne

◆ Pierwszy dzień szkoły dla 5379 siedmiolatków
◆ Drugi rok reformy szkolnej
◆ Stan szczecińskiej oświaty dla najmłodszych

Rozpoczął się nowy rok nauki

DZIŚ rano rozpoczął się nowy rok szkolny. Do nauki przystąpili najmłodsi — uczniowie szkół podstawowych. Dzisiejszy dzień także jest pierwszym dniem pracy przedszkoli w nowym roku oświatowym. Jeżeli zważymy, że chodzić do nich będzie w tym roku 14 300 dzieci, że do oddziałów grup przedszkolnych przy SP uczęszczać będzie 724 dzieci, a do ognisk przedszkolnych — 2146 sześciolatków i jeżeli dodamy do tych liczb 33 590 uczniów szkół podstawowych — to stwierdzimy że data dzisiejsza jest ważnym wydarzeniem dla każdej prawie rodziny w naszym mieście.

ZACZNIJMY od kilkulatków. Mamy dla nich 80 przedszkoli. Koniecznością stało się przyjęcie do tych placówek około 2 tysięcy dzieci więcej, niż przewidują to normy. Będą więc w wielu oddziałach grupy 40-osobowe, a nawet liczniejsze. A mimo to odmownie załatwić trzeba było 2,5 tysiąca podań o przyjęcie dzieci do przedszkola.

Przygotowanie najmłodszych, to znaczy sześciolatków, do nauki odbywać się będzie, oprócz przedszkoli również w 25 oddziałach w wymiarze tygodniowym 30 godzin zajęć oraz w 98 ogniskach — w wymiarze 18 godzin w tygodniu. Obydwie te formy zorganizowane są przy szkołach podstawowych.

W Szczecinie istnieją obecnie 54 placówki nauczania podstawowego. Z powodu liczby uczniów są one skrajnie przepełnione. Jak wynika z analizy Wydziału Oświaty i Wychowania, by zmianowość w szkołach podstawowych wyniosła 1,5 — co oznacza pracę szkoły w godzinach od 8 do 16—17, miastu brakuje 50 izb lekcyjnych. Czyli dwóch dużych, 24-izbowych nowoczesnych budynków. W najtrudniejszej sytuacji, o czym pisaliśmy już niejednokrotnie, są uczniowie zamieszkali na nowych, odległych od centrum osiedlach.

Nowe, szkolne życie w klasach pierwszych zaczyna dziś 5379 siedmioletnich obywateli Szczecina. Jest to już drugi rocznik, który uczyć się będzie według zreformowanego programu powszechnej szkoły 10-letniej. Za rok ich miejsce zajmą obecne sześciolatki, których jest 5434. Jak więc widzimy, szczeciński wyż demograficzny jest trwały.

Wychowawczą i dydaktyczną pieczę nad uczniami szkół podstawowych sprawować będzie 1758-osobowa kadra nauczycieli, z którymi w ich nielatwej działalności powinni współpracować rodzice. Odpowiedzialność za młode pokolenie jest bowiem wspólna.

PATRZĄC dzisiejszego ranka na odświetnie ubranych uczniów gromadkami idących do szkół widzieliśmy ożywione, roześmiane twarze wypoczętej dzieciarni. Do szkoły nr 50 przy ul. Felczaka zmierzają wraz z innymi dwie siostry: Magda z klasy IV i Asia z klasy V.

— Jak minęły wam wakacje?

— Fajnie — odpowiadają dziewczynki. Byłyśmy z mamą na wczasach w Świnoujściu, a potem u babci w Warszawie. Zwiedziłyśmy Pałac w Wilanowie i Łazienki.

— Stęskniłyście się do szkoły?

— Tak. I do koleżanek.

Dziewczynki biegną na lekcje. We wszystkich szkołach bowiem, po wstępnych uroczystościach (a m. in. w Szkole Podstawowej nr 56 odbyły się one na szkolnym dziedzińcu) rozpoczyna się normalna nauka.

Życzymy młodzieży i nauczycielom powodzenia w realizacji ich nielatwych programów.

Dziś dyżur członków MKKS

DZIŚ, w poniedziałek, w godzinach od 16 do 18 w sali nr 201 Urzędu Miejskiego przy pl. Dzierżyńskiego odbędzie się kolejny dyżur członków Miejskiego Komitetu Kontroli Społecznej. Numer telefonu: 22-00-89.

Nowe ceny warzyw i owoców

WOJEWÓDZKA Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska ustaliła nowe ceny warzyw, owoców i kwiatów, obowiązujące od dziś przedsiębiorstwa handlu uspołecznionego oraz nie uspołecznione jednostki handlowe.

Ziemniaki wczesne kg 4,80 zł, paczkowane 1 kg 5,80 zł, 2 kg 11,60 zł, brzoskwinie kg 40 zł, gruszki średnioowocowe 11 zł, gruszki odm. Faworytka 14 zł, jabłka I grupa cenowa 15 i 7 zł, II grupa cenowa 13 i 6 zł, III grupa cenowa oraz Antonówka i Oliwka Żółta 4 i 8 zł, śliwki wg odmian 20 zł, śliwki średnioowocowe 14 zł, śliwki drobnoowocowe 7 zł, morele 35 zł, winogrona wczesne 35 zł, arbuzy 12 zł, buraki obcinane 4 zł, cebula obcinana 14 zł, czosnek 60 zł, fasola szparagowa kg 13 zł, kalafiory szt. od 5 do 14 zł, kalarepa kg 10 zł, kapusta biała 7 zł, kapusta włoska i czerwona 8 zł, koperek pęczek 3 zł, marchew z nacią pęczek 2 zł, marchew obcinana kg 5 zł, ogórki kwaszeniaki 6 i 2 zł, ogórki sałatowe 2 zł, pomidory 5 i 13 zł, pory 16 zł, pietruszka z nacią 10 zł, selery z nacią 13 zł, papryka zielona i żółta 16 zł, kapusta kwaszona 9 zł, ogórki małosolne 15 zł, pieczarki 53 i 68 zł, gerbery szt. 18, 14 i 7 zł, gladiole 12 i 8 zł, goździki szklarniowe 12, 8 i 4 zł, róże szklarniowe 22, 16 i 8 zł, róże gruntowe 10 i 6 zł, asparagus gałązka od 2 do 6 zł.

Notatnik szczeciński

◇ ZARZĄD Chóru Akademickiego PS zawiadamia członków zespołu, że próby przygotowawcze do udziału w Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień" rozpoczną się we wtorek 21 bm. o godz. 19 w auli Wydziału Technologii Chemicznej PS ul. Pułaskiego 10.

◇ DYREKCJA Teatru Współczesnego informuje, że Dział Obsługi Widzów (tel. 423-75) czynny będzie po wakacjach od 21 bm. w godz. od 8,30 do 15. Teatr zaprasza na sztuki: „Słoń", która grana będzie od 5 do 23 września oraz „Lot nad kukułczym gniazdem" — od 25 do 30 września br.

◇ Z DNIEM 1 września rozpoczyna działalność filia Ogniska Muzycznego nr 3 w sali Domu Kultury SM „Wspólny Dom" przy ul. Marcina 2. Ognisko przyjmuje zapisy dzieci na naukę gry na instrumentach: gitara, akordeon, pianino. Zgłoszenia i informacje pok. nr 8, tel. 32-14-80.

◇ KLUB „Bon-Ton" SM Śródmieście przy al. Wyzwolenia 85 zaprasza chętnych na próby kabaretu „Strzykwa morska" w każdy poniedziałek od g. 17 do 18.

Tu Jarmark Jagielloński

Impreza jakiej jeszcze nie było!

ROZMACH piątego, jubileuszowego Jarmarku Jagiellońskiego zaskoczył chyba wszystkich — tak organizatorów jak i jarmarkowych gości. W sobotę, w dniu otwarcia, zjawiła się tu bez mała połowa mieszkańców naszego miasta. Przy stoiskach, straganach i w punktach gastronomicznych panował nieopisany wprost tłok.

W SOBOTĘ już około godz. 8, czyli na 3 godz. przed rozpoczęciem Jarmarku liczące 300 osób kolejka stanęła przed stoiskiem spółdzielni „Lotos". Spółdzielcy z „Lotosu" przygotowali i tym razem coś atrakcyjnego. Były to pokryte ciekawym haftem spódnice z aksamitu, spodnie w kolorze khaki, aksamitne spódniczki dla 3—4-letnich elegantek itp.

Wiele słów uznania należy skierować pod adresem szczecińskiego rzemiosła. Miejscowi, a także przyjezdni rzemieślnicy, którzy rezydują na ul. Śląskiej biją wszelkie rekordy popularności. Praktycznie nie ma tu stoiska, przy którym nie gromadziłby się klienci. Ulica Śląska, zagospodarowana przez rzemieślników i ludowych twórców, a także przez Art. Region, „Cepelię" i Wojewódzką Handlową Spółdzielnię Inwalidów stanowi najciekawszy i najbarwniejszy sektor Jarmarku.

Przy ul. Więckowskiego rezydują dwa potężne samochody z NRD. Są to gastronomicy z Rostocku. Na ich stoisku prowadzona jest sprzedaż piwa oraz kiełbasek. Zresztą gastronomicy szczecińscy jak zwykle stanęli na wysokości zadania. Wspaniała dziczyzna serwowana w restauracji „Paloma" przez gościnnie tu występującego szefa kuchni z „Atlantyckiej" czy pieczeń zbójnicka sprzedawana ze stylowego rożna ustawionego w parku im. „22 Lipca" (własność KG „Kaskada") z powodzeniem konkurują ze stylowymi kawiarenkami ustawionymi na Jarmarku przez kawiarnie: „Jubilatkę", „Uśmiech" i „Mini". Poczynania gastronomików spod znaku „Społem" wspierają także mistrzowie kuchni z Centrali Rybnej i Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Nadal też dużą atrakcją Jarmarku jest poznański katarzyniarz, który zrobił już w naszym mieście furorę w ub. roku, gdy pojawił się tu po raz pierwszy. W jego sąsiedztwie działa stylowe stoisko z... kaktusami. To nasi goście z Gdańska. Wkomponowana w zieleń parku wystawa gigantycznych kaktusów powoduje, że nie ma osoby, która przechodząc tą stroną Jarmarku nie zwróciłaby na to uwagi.

Nadal też mamy kilka krytycznych uwag pod adresem osób odpowiedzialnych za organizację ruchu. Nie zajęta przez Jarmark część ul. Obr. Stalingradu stała się po prostu parkingiem. Setki stojących tu pojazdów utrudniają, a właściwie uniemożliwiają poruszanie się wozów dostawczych. Zresztą także wjazd w ul. Więckowskiego zajęty przez stoiska Centrali Rybnej absolutnie nie nadaje się do samochodowej komunikacji. A niestety, tej drogi nie zamknięto i przeciskające się tędy, pomiędzy tysiącami kupujących samochody, w każdej chwili mogą spowodować groźny w skutkach wypadek. Te nieprawidłowości winien czym prędzej skorygować Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego.

(Macz)

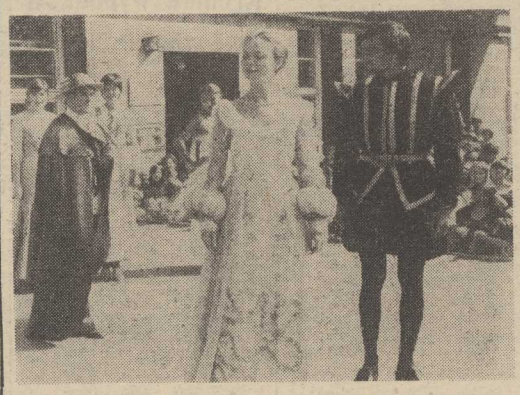

KSIĘŻNICZKA Anna Jagiellonka ze swym mężem, księciem Bogusławem oraz dworską świtą serdecznie witają przybyłych na jarmark szczecinian. Impreza rozpoczęta!

Już po lustracji szpitali i przychodni

Zieleń pomaga także w leczeniu

SKONTROLOWANO już stan zieleni przy placówkach służby zdrowia zgłoszonych do udziału w konkursie. W tej grupie zdecydowanie na czoło wysunęły się: szpital w Zdunowie oraz szpital KW MO przy ul. Jagiellońskiej. Otoczenie tych obiektów wygląda imponująco, a przedział między tym co pokazali oni, a ich rywale, jest ogromny.

O szpitalu w Zdunowie już pisaliśmy. Teraz kolej na szpital przy ul. Jagiellońskiej. Widać tu ogromną różnicę w stosunku do tego, jak ów obiekt prezentował się choćby dwa lata temu. Teraz są tu piękne, świetnie skomponowane klomby z kwiatami, rozległe, bardzo zadbane trawniki, żywopłoty, rząd oryginalnych drzewek szczepionych na wierzbach. Upiększono także teren przed szpitalem, sadząc pomarańczowo kwitnące kanny.

W PLANACH — twierdzą zatrudnieni tam ogrodnicy Piotr Musiał, Maria Roszczyk i Bożena Danecka — jest również zagospodarowanie całego terenu przed budynkiem szpitala.

Szpital przy ul. Jagiellońskiej, podobnie jak i ten w Zdunowie, posiada własną szklarnię, gdzie uprawia się rośliny i przygotowuje rozsady. Ten system gwarantuje urodę kwiatów oraz wydatnie zmniejsza koszty utrzymania terenów zielonych.

Zdunowo więc i szpital przy ul. Jagiellońskiej zdecydowanie w swej kategorii wysunęły się na czoło. Inne placówki służby zdrowia, mimo iż sporo pracy włożono w urządzenie terenu przylegającego do nich, nie wyglądają tak efektownie. Zaniedbano np. ładne do niedawna klomby i ogród przy Wojewódzkim Zespole Przeciwgruźliczym zlokalizowanym przy ul. Janosika. Sporo pielęgnacji wymaga również teren Przychodni Rejonowej nr 1 przy ul. Powstańców Wielkopolskich.

W zgłoszonych do współzawodnictwa przychodniach zdrowia uderza bądź przeładowanie kompozycji z kwiatów (np. na ul. Wincentego Pola i Rymarskiej), bądź brak właściwej pielęgnacji roślin i trawy.

SĄ jednak dobre wzory i warto je naśladować. Szpitale w Zdunowie oraz przy ul. Jagiellońskiej mają zieleń piękną. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że zadbane otoczenie i pyszne, nasycone barwą kwiaty zbawczo wpływają na samo poczucie pacjentów.

(wys)

CAŁY SZCZECIN W KWIATACH

79

Komunikaty WPKM

◇ Z POWODU robót torowych na ul. Stalmacha — Lubeckiego w nocy z 20/21, 21/22, 22/23, 23/24, 24/25 sierpnia w godz od 23.30 do 4.00 tramwaje nocne linii nr 5 kursować będą z Krzekowa do Stoczni im. Warskiego. Natomiast tramwaje nocne linii nr 6 zastąpione zostaną autobusami.

• • •

◇ W DNIACH od 21 bm. od godz. 7 do 24 bm. do godz. 3, tramwaje linii nr 1 i 9 jadące z Głębokiego w kierunku centrum, przejeżdżać będą przez teren zajezdni Pogodno.